Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Koszalinie

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

A B

GŁOS KOSZALIŃSKI

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr. Wtorek, 31 marca 1953 r. Rok II Nr 78 (182)

Z notatnika ekipy kontrolno-sprawozdawczej „Głosu Koszalińskiego"

W PGR MŚCICE UKOŃCZONO SIEW PSZENICY, OWSA I GROCHU

Załoga zespołu PGR Mścice wykonała w 100 procentach zasiewy pszenicy, owsa i grochu, zasiewając przy tym ponad plan 47 ha pszenicy. Siew bobiku został wykonany w 95 proc. W akcji siewnej przoduje gospodarstwo Dobre. We wszystkich gospodarstwach wyróżniła się młodzież ZMP-owska.

Najgorsze wyniki w akcji siewnej osiągają dotychczas gospodarstwa Malinowo i Koszalin, w których szwankuje organizacja pracy.

Komitet Zespołowy Współzawodnictwa Pracy wyróżnił nagrodami — książkami o życiu i działalności Józefa Stalina — przodującą w zespole załogę i koło ZMP gospodarstwa Dobre.

PGR CETUŃ PRZODUJE

W zespole PGR Cetuń przoduje w akcji wiosenno-siewnej gospodarstwo **Cetuń**, które do 28 marca tj. 7 dni przed terminem zakończyło siew zbóż kłosowych.

NA POLACH ZESPOŁU PGR STRZEPOWO

Zasiano do dnia 27 marca 495 ha. Na szczególne wyróżnienie zasługuje gospodarstwo **Strzepowo**, w którym zasiano 125 ha.

92 hektary zasiano w gospodarstwie **Strachomino**. Na ukończeniu są już zasiewy w gospodarstwie **Miłogoszcz**. Sprawny przebieg prac siewnych zawdzięczać należy w poważnej mierze brygadom traktorowym.

W okresie kampanii siewnej wysunęli się na czoło traktorzyści: **Biernacki** — brygadier traktorowy z gospodarstwa Strachomino, **Jan Szulc** z gospodarstwa Łapienica i **Kargiel** z gospodarstwa Miłogoszcz.

SPÓŁDZIELCY RZS MODRZEJEWO ZASIALI 29 HEKTARÓW

Sprawnie przebiegają prace siewne w gminie Tuchomie, powiat Bytów.

Spółdzielcy **RZS Modrzejewo** zasiali już 29 ha owsa i seradeli.

Średniorolny chłop **Bronisław Litz** zakończył siew 2,5 ha owsa i seradeli.

KOMBINACJE GUMIŃSKIEGO

Wszyscy chłopi z gromady Tągowie w powiecie bytowskim wyruszyli do prac w polu. Ale dotychczas leży odłogiem ziemia **Leona Gumińskiego**.

W ubiegłym roku Gumiński „przekazał" swoje gospodarstwo znanemu w gromadzie kombinatorowi **Celebuckiemu**, który i w swoim gospodarstwie wykorzystuje tylko niektóre kawałki ziemi. Celebucki nie obsiał pola Gumińskiego i „oddał" mu je z powrotem. Gumiński nadal nie ma najmniejszego zamiaru uprawiać ziemi.

Nasuwa się proste pytanie: co w ogóle robi Gumiński? Okazuje się, że... pracuje w gminnym aparacie CUSiK.

Kto dał prawo wtrącania się do spraw skupu i kontraktacji człowiekowi, który sam nie wykonuje podstawowego obowiązku wobec państwa?

Może odpowie na to Komitet Gminny PZPR i Gminna Rada Narodowa.

(az)

VIII Plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

WARSZAWA. Dnia 28 marca br. odbyło się w Warszawie VIII Plenarne Posiedzenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Plenum KC PZPR uczciło chwilą milczenia pamięć Genialnego Wodza i Nauczyciela klasy robotniczej i całej postępowej ludzkości — Józefa Stalina oraz pamięć Wielkiego przywódcy narodów Czechosłowacji — Klementa Gottwalda.

Plenum KC PZPR wysłuchało referatu Towarzysza Bolesława Bieruta pt. „Nieśmiertelne nauki Towarzysza Stalina — orężem walki o dalsze wzmocnienie Partii i Frontu Narodowego".

Po przeprowadzonej dyskusji VIII Plenum KC PZPR przyjęło jednomyślnie następującą uchwałę:

„VIII Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej postanawia uznać referat wygłoszony na Plenum przez Przewodniczącego KC Towarzysza Bolesława Bieruta pt. „Nieśmiertelne nauki Towarzysza Stalina — orężem walki o dalsze wzmocnienie Partii i Frontu Narodowego" za wytyczną pracy całej partii, wszystkich instancji i organizacji partyjnych".

Plenum Komitetu Centralnego postanowiło wprowadzić zastępcę członka KC PZPR tow. Edmunda Pszczółkowskiego do składu członków Komitetu Centralnego, a zarazem do sekretariatu Biura Organizacyjnego KC.

Plenum Komitetu Centralnego postanowiło również wprowadzić w skład członków Komitetu Centralnego Wiceprezesa Rady Ministrów tow. Tadeusza Gede oraz w skład zastępców członków KC PZPR: I sekretarza KW PZPR w Bydgoszczy tow. Władysława Kruczka, I sekretarza KW PZPR w Krakowie tow. Walentego Titkowa i I sekretarza KW PZPR w Szczecinie tow. Franciszka Wachowicza.

REFERAT
Przewodniczącego
KC PZPR
Towarzysza
BOLESŁAWA BIERUTA
wygłoszony na VIII Plenarnym posiedzeniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej pt.
„NIEŚMIERTELNE NAUKI TOWARZYSZA STALINA — ORĘŻEM WALKI O DALSZE WZMOCNIENIE PARTII I FRONTU NARODOWEGO"
zamieszczamy na str. 2, 3, 4, 5 i 6

Dla pełnego i rytmicznego wykonania planu rocznego — dla wzmocnienia sił Ludowej Ojczyzny

załogi robotnicze województwa koszalińskiego postanawiają zwiększyć produkcję, podnosząc poziom pracy swych zakładów

Z terenu naszego województwa nadchodzą meldunki o zebraniach w zakładach pracy, na których załogi po uprzednim, głębokim przeanalizowaniu dotychczasowych osiągnięć będących wynikiem realizacji zobowiązań krótkoterminowych, podejmują długookresowe zobowiązania.

W uchwałach i rezolucjach podejmowanych na zebraniach, załogi naszych fabryk postanawiają w celu szybszej realizacji wielkich zadań Frontu Narodowego — stałego wzmacniania potęgi i sił gospodarczych i obronnych naszej Ludowej Ojczyzny — zwiększyć w roku bieżącym wydajność produkcji, wzmocnić walkę o rytmikę wykonania i przekraczanie planów.

ZA PRZYKŁADEM WŁÓKNIARZY Z ŁODZI ZAŁOGA ZPW ZŁOCIENIEC UCHWALIŁA...

My, robotnicy, technicy i inżynierowie Zakładów Przemysłu Wełnianego w Złocieńcu zjednoczeni w walce o wielkie stalinowskie idee marksizmu — leninizmu — w walce o pokój i szczęście naszych rodzin, o siłę naszej Ojczyzny, podejmując zobowiązania postanawiamy:

PLAN ROCZNY ZAKŁADU WYKONAĆ DO DNIA 20 GRUDNIA 1953 R.

W celu całkowitego zabezpieczenia wykonawstwa planu:

oddział przędzalni podniesie wydajność pracy o 1.5 proc. oraz wykona 13.600 kg gotowej przędzy;

oddział tkalni zwiększy wydajność pracy o 1.7 proc. oraz zmniejszy ilość odpadków o 1 proc.;

oddział przewijalni zwiększy wydajność o 1.7 proc. oraz wyprodukuje ponad plan 17.500 kg przewiniętej przędzy;

oddział szarpalni zwiększy swą wydajność o 1.4 proc.;

oddział wilków o 2.8 proc., a skręcalnia, która do tej pory była wąskim przekrojem zakładu postanowiła podnieść swą wydajność z 375 gramonumerów na jedną godzinę do 380.

Transport zakładu postanowił skrócić wyładunek i załadunek wagonów o jedną godzinę, a stan gotowości technicznej wozów przedłużyć o 24 do 30 dni.

ZAŁOGA SIANOWSKICH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU ZAPAŁCZANEGO ROZPOCZĘŁA DŁUGOOKRESOWE WSPÓŁZAWODNICTWO PRACY

Załoga Sianowskich Zakładów Przemysłu Zapałczanego podjęła długofalowe zobowiązania produkcyjne. Na zobowiązanie długofalowe złożyły się setki postanowień, będących rezultatem głębokiej analizy dotychczasowych trudności w pracy zakładu. Łącząc indywidualne i zespołowe zobowiązania w jedno zobowiązanie długofalowe, robotnicy brygadzi ści, majstrowie i technicy Sianowskich Zakładów Przemysłu Zapałczanego postanowili:

wykonać plan produkcji na rok bieżący do dnia 15 grudnia;

utrzymywać przez cały rok rytmiczną produkcję na poziomie co najmniej 101 proc. planu;

utrzymywać jakość towaru na poziomie nie mniej niż 47 pkt.;

oszczędzać surowce, materiały i robociznę tak, by utrzymać planowany wskaźnik kosztów własnych, obniżając nakłady o 650 tys. zł w stosunku do roku 1952.

Zobowiązania poszczególnych działów zmierzają do osiągnięcia pełnej rytmiczności produkcji, lepszego wykorzystania maszyn i urządzeń, podniesienia wydajności pracy — do poprawy wskaźników techniczno - ekonomicznych.

Załoga działu **automatów** postanawia m. in. zmniejszyć o 4 proc. ilość braków, zmniejszyć o 5 proc. odpadki z nabijania, ulepszyć sprawność maszyn i stan bezpieczeństwa przeciwpożarowego, zejść poniżej normy w zużyciu chemikaliów i parafiny bez uszczuplenia jakości półfabrykatów.

Obsługa automatu Nr 1 w składzie: **Stanisław Swieboda, Józefa Oszypała i Elżbieta Klauzer** oraz automatu Nr 2 w składzie: **Jan Koska, Aniela Konanowicz i Ernest Fiszer** postanawiają wykonywać przeciętnie 115 proc. normy.

Obsługa automatu Nr 3: **Eugeniusz Ciąstka, Maria Mrozińska i Aniela Pryłowska** będą osiągać 110 proc. normy.

Leon Mendon i Władysław Sawicki z II zmiany działu automatów zaoszczędzą 150 kg parafiny oraz zobowiązują się do konserwacji wózków.

Robotnicy działu **ładownic** zobowiązali się m. in. utrzymywać tempo produkcji 101 proc.

Dział etykietówek m. in. zmniejszy o 3 proc. ilość braków. Robotnice: **Jadwiga Kostecka i Maria Gostyńska** postanowiły wykonywać przeciętnie 120 proc. normy.

Obie zmiany działu **pudełczarni** zobowiązały się systematycznie zmniejszać ilość braków, a przez to doprowadzić do zaoszczędzenia 1 proc. drewna liściastego, papieru i kleju.

Zobowiązania oszczędnościowe podjęła również załoga działu **wiórowni**, która postanowiła osiągniąć 101 proc. planu produkcyjnego przy 100-procentowym zużyciu drewna.

Dział wykańczalni wyeliminuje całkowicie braki z gotowego towaru wypuszczonego na rynek.

M. in. **Antoni Urban** postanowił zmniejszyć zużycie papieru w pakowni o 1.2 proc. w stosunku miesięcznym.

Wiele cennych zobowiązań podjęli pracownicy dozoru technicznego:

Brygada racjonalizatorska w składzie: dyrektor techniczny **Władysław Czech**, st. mechanik **Julian Matulewicz**, technik **Ignacy Kucharski** i majster siłowni **Władysław Cieszkowski**, dokona przeróbki palenisk w kotłowni, co pozwoli zmniejszyć zużycie węgla o 50 proc.

Młodzi technicy **Bogdan Włodarczyk i Michał Ostrowski** postanowili wykonać do dnia 1. V. br. pełną dokumentację przeróbki odbioru automatów.

Załoga Sianowskich Zakładów Przemysłu Zapałczanego wezwała do współzawodnictwa wszystkie fabryki zapałek w kraju.

Tow. Tadeusz Konarski odznaczony pośmiertnie Złotym Krzyżem Zasługi

Za zasługi w pracy politycznej i społecznej uchwałą Rady Państwa odznaczony zostaje pośmiertnie

ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI

Towarzysz Konarski Tadeusz s. Jana.

Przewodniczący Rady Państwa
(—) Aleksander Zawadzki

Sekretarz Rady Państwa
(—) Marian Rybicki

Położyć kres brudnej wojnie w Vietnamie

PARYŻ. Dziennik szwajcarski „Voix du Travail" opublikował wywiad swego korespondenta z b. żołnierzem francuskiego garnizonu z Sajgonu, Augustem R., powracającym do Francji po 3-letnim pobycie w Vietnamie.

Sytuacja Francuzów w Vietnamie — stwierdził Auguste R. — staje się coraz cięższa. W samym Sajgonie narasta i szerzy się ruch oporu... Francuzi ponoszą wielkie straty. Ludowy Vietnam ma w chwili obecnej doskonale wyszkoloną i uzbrojoną armię. Armia ludowa odniosła niedawno sukcesy dzięki pomocy całej ludności, która w osobie Ho Szi Min widzi wielkiego wyzwoliciela kraju.

Mówiąc o amerykańskiej pomocy dla kolonizatorów francuskich w Vietnamie, Auguste R. stwierdził, że „Jest to raczej jawna interwencja aniżeli pomoc".

W zakończeniu wywiadu Auguste R. oświadczył: „Trzeba natychmiast położyć kres brudnej wojnie, która niszczy Francję. Uczestniczyłem w setkach bitew i mam prawo twierdzić, że wojna ta jest dla kolonizatorów beznadziejna... Statystyka wykazuje, że awantura ta kosztuje Francję przeszło miliard franków dziennie. Wszystkie te pieniądze wydatkowane są na mordowanie ludzi, którzy nie pragną niczego więcej, jak wolności, prawa do życia i pokojowej pracy".

Terror w Kenii

LONDYN. Z Nairobi (Kenia) donoszą, że oddziały policji i wojska z samochodami pancernymi dokonały w nocy z soboty na niedzielę obławy w osiedlu murzyńskim Bahati. Tysiące murzynów aresztowano podczas snu. Kilku mieszkańców zastrzelono na miejscu.

Ambasador ZSRR w Chinach W. Kuzniecow przyjęty przez Czou-En-lai'a

PEKIN. Agencja Nowych Chin donosi, że minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej, Czou En-lai, przyjął przybyłego do Pekinu ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego ZSRR W. W. Kuzniecowa w związku z mającym nastąpić wręczeniem listów uwierzytelniających.

Na audiencji obecni byli zastępcy ministra spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czang Han-fu i Wu Siu-ts'an oraz wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych.

Inż. Zbigniew Tokarski podsekretarzem stanu w Ministerstwie Hutnictwa

WARSZAWA. Prezes Rady Ministrów mianował inż. Zbigniewa Tokarskiego podsekretarzem stanu w Ministerstwie Hutnictwa.

X Zjazd Komunistycznej Partii Słowacji

PRAGA. Czechosłowacka Agencja Telegraficzna donosi, że dnia 28 bm. odbyło się w Bratysławie posiedzenie Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Słowacji, który w porozumieniu z Komitetem Centralnym Komunistycznej Partii Czechosłowacji postanowił zwołać w dniach 30 maja — 1 czerwca rb. X Zjazd Komunistycznej Partii Słowacji z następującym porządkiem dziennym:

1) referat sprawozdawczy o pracy Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Słowacji i dalszych zadaniach (wygłosi Vilem Siroky); 2) referat sprawozdawczy o pracy Centralnej Komisji Rewizyjnej (wygłosi Józef [illegible]) 3) wybór Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Słowacji i Komisji Rewizyjnej.

Nieśmiertelne nauki Towarzysza STALINA - orężem walki o dalsze wzmocnienie Partii i Frontu Narodowego

Referat Przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta wygłoszony na VIII Plenarnym Posiedzeniu KC PZPR w dn. 28 bm.

TOWARZYSZE!

Kierownictwo naszej partii — Plenum Komitetu Centralnego — zbiera się w chwili, gdy świat cały odczuwa głęboko stratę spowodowaną zgonem Towarzysza Stalina, stratę szczególnie ciężką i bolesną dla nas — członków partii robotniczych i komunistycznych, bojowników o sprawę proletariatu. Przestało bić wielkie, płomienne serce Józefa Stalina, głęboko umiłowanego przez nas i przez wszystkich przodujących ludzi na świecie, Wodza i Nauczyciela, Ojca i Przyjaciela. Zgasło potężne, twórcze i płomienne życie człowieka, który budził nadzieję i wiarę w sercach setek milionów ludzi, kierował nieomylnie naszą walką, uczył pokonywać najcięższe trudności, prowadził narody i lud pracujący po drodze wyzwolenia z ucisku, zabezpieczał zwycięstwo w walce o rewolucyjne przeobrażenia społeczne. Opuścił nas na zawsze genialny Kontynuator i Twórca nauki i ideologii komunistycznej, Myśliciel, który — podobnie jak Marks, Engels i Lenin — obejmował swym dalekosiężnym wzrokiem szeroki horyzont dziejów i sięgał swą myślą w daleką przyszłość. Odszedł od nas tytan myśli rewolucyjnej, nieugięty bojownik i budowniczy komunizmu, Wielki przodownik ludzkości w jej nieśmiertelnym dążeniu do poznania prawdy, do wywalczenia sprawiedliwości, do utorowania pokoleniom ludzkim drogi niepowstrzymanego twórczego postępu.

Olbrzymią, niepowetowaną stratę poniosła cała międzynarodowa klasa robotnicza, a wraz z nią cała ludzkość. Z najgłębszym smutkiem i bólem przeżywa wraz z narodami radzieckimi utratę swego Wielkiego Nauczyciela i Przyjaciela nasza partia, cały naród polski.

Ale, odchodząc od nas, Towarzysz Stalin pozostawił po sobie potężną i nieśmiertelną spuściznę. Geniusz jego myśli podniósł współczesną naukę społeczną na wyżyny, odpowiadające nowej epoce dziejowej — epoce zwycięskiej Rewolucji Socjalistycznej, której wraz z Leninem dał właściwy, rewolucyjny kierunek i rozmach.

Nazywano Stalina — Leninem dzisiejszego okresu. Jak Lenin — był ofiarnym, nieugiętym, obdarzonym niezwykłym talentem i stalową wolą Wodzem Rewolucji Proletariackiej. Genialnym jej strategiem i organizatorem, Twórcą i Wychowawcą partii, która dziś prowadzi dalej Jego dzieło. Wcielał On w życie ustrój socjalistyczny w pierwszym państwie robotników i chłopów, w państwie wielonarodowym, obejmującym szóstą część świata. Dowiódł, że socjalizm — to droga rozwiązania zarówno sprawy robotniczej, jak też sprawy chłopskiej i sprawy narodowej. Stworzył wzór państwa, w którym narody socjalistyczne stanowią jedną wielką rodzinę, a ich różnorodność językowa, obyczajowa, ich różnice tradycyjne i historyczne nie dzielą, lecz łączą, wzbogacają wspólną skarbnicę bogactwa kulturalnego ludzkości. Twórczemu rozwojowi narodów sprzyja bowiem w ustroju socjalistycznym nieustanny wzrost gospodarki, techniki i ogólnego dobrobytu materialnego. Wielką ideę braterstwa ludów, opartą na równości ich praw i wzajemnym poszanowaniu, Józef Stalin zmienił w rzeczywistość.

Genialny strateg w wielkich rewolucyjnych walkach klasowych — stał się Towarzysz Stalin pogromcą hitleryzmu — ponurego wroga ludzkości, najbardziej wówczas drapieżnego odłamu imperializmu — wyposażonego w największą machinę militarną w okresie drugiej wojny światowej. Dowiódł, że decydującym o zwycięstwie w tej wojnie czynnikiem jest człowiek w służbie przodującej idei, zorganizowane zbrojnie masy pracujące, nie tylko zaopatrzone w nowoczesny sprzęt wojenny, ale kierowane ideą wyzwoleńczą, męstwem i gorącym uczuciem patriotycznym. Zaś uczucia patriotyczne działają w człowieku z tym większą siłą im mocniej się wiążą ze świadomością internacjonalistyczną — z wiarą w zwycięstwo międzynarodowej sprawy robotniczej, w zwycięstwo socjalizmu — najpiękniejszej idei ogólnoludzkiej.

Dowodzone przez Wielkiego Stalina armie wyzwoleńcze przyniosły wolność naszemu narodowi, wyzwoliły z niewoli faszyzmu wszystkie te narody Europy i Azji, na których ziemie wstąpił żołnierz radziecki, dopomogły innym narodom do uwolnienia się z hitlerowskiego jarzma. To światowo - historyczne zwycięstwo, największe zwycięstwo w historii ludzkości po Wielkiej Rewolucji Październikowej, otworzyło nowy okres dziejów i walk społecznych.

Polskie masy pracujące i cały naród polski czcić będą po wszystkie czasy pamięć Józefa Stalina jako wyzwoliciela naszej Ojczyzny z potwornej hitlerowskiej niewoli. Nie zapomni nigdy polska klasa robotnicza, że dzięki pomocy Towarzysza Stalina, dzięki Jego mądrej i przewidującej myśli, dzięki kierowaniu się Jego przewodnimi ideami — stała się ona przodującą siłą narodu, kierownikiem naszego państwa ludowego. Partia nasza przekazywać będzie nieustannie masom pracującym prawdę o tym, że dzięki Wielkiej Rewolucji Proletariackiej, którą rozpaliła i którą kierowała partia Lenina i Stalina — pierwsza brygada szturmowa międzynarodowego ruchu robotniczego — zwyciężył nowy ustrój społeczny, który likwiduje raz na zawsze wszelką tyranię i ucisk człowieka przez człowieka, który prowadzić będzie narody do sprawiedliwej i twórczej, jaśniejszej i promiennej przyszłości. Dzięki braterskiej pomocy Stalina i narodów radzieckich i nasz naród polski włączył już swe siły do budownictwa tego szczęśliwego ustroju społecznego. Dzięki tej braterskiej pomocy naród nasz przekształca się dziś z dawnego, słabego, zepchniętego na manowce, skłóconego ze wszystkimi sąsiednimi narodami, bezbronnego i tyranizowanego przez rządzące nim reakcyjne i faszystowskie kliki obszarniczo-kapitalistyczne — w nowy naród, wolny i sprawiedliwy, silny i rozwijający nowe talenty twórcze milionowych mas ludowych — w naród socjalistyczny, w mocne i ważne ogniwo potężnego i niezwyciężonego światowego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu.

Winniśmy przede wszystkim uświadomić sobie i wyjaśnić całemu narodowi wyjątkowe znaczenie, wielki i nieporównywalny wpływ życia i dzieła Towarzysza Stalina na te olbrzymie, epokowe w dziejach naszego narodu, przemiany rewolucyjne i przeobrażenia społeczne, które uwarunkowały ukształtowanie w obecnych najsprawiedliwszych granicach rozwoju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, szybko rosnące jej siły twórcze oraz nowe warunki gospodarcze i kulturalne, jakich nigdy przedtem Polska nie miała i mieć nie mogła.

Wiele narodów wyzwolonych z jarzma kapitalizmu nazywa z całkowitym uzasadnieniem Józefa Stalina swym Wielkim Przyjacielem. Ale przyjaźń i szczególne zainteresowanie Towarzysza Stalina dla Polski posiada swoje głębokie historyczne motywy, z których zdajemy sobie sprawę zwłaszcza w chwili, gdy śmierć wyrwała z naszych szeregów Ukochanego i szczególnie bliskiego nam Przyjaciela.

Towarzysz Stalin już od młodzieńczych lat swej zdumiewająco wszechstronnej działalności rewolucyjnej interesował się polską klasą robotniczą. Obserwował On z najwnikliwszym zainteresowaniem rozwój walki rewolucyjnej w Polsce przeciwko caratowi — wspólnemu wrogowi i tyranowi mas pracujących i wszystkich narodów ówczesnej Rosji. Już w roku 1901 pisał:

„Pod jarzmem reżimu carskiego jęczy nie tylko klasa robotnicza".

...„Jęczą pod jarzmem uciśnione w Rosji narody... i między innymi Polacy, których wypędza się z własnej Ojczyzny, których najświętsze uczucia się niweczy"...

Od najwcześniejszego okresu swej działalności rewolucyjnej Towarzysz Stalin wiązał jak najściślej praktykę walki z teoretycznymi zagadnieniami strategii i taktyki Rewolucji Proletariackiej. Oburzał go tępy dogmatyzm tych pseudomarksistów, którzy nie chcieli zrozumieć, że proletariat może osiągnąć swe cele polityczne tylko w ścisłym powiązaniu ze wszystkimi siłami rewolucyjnymi, budzącymi się i występującymi przeciwko uciskowi i tyranii samowładztwa, że proletariat musi, aby odnieść zwycięstwo, skupić te siły pod swym kierownictwem, że zagadnienie sojuszników proletariatu w walce z uciskiem caratu posiada decydujące znaczenie dla rozwoju Rewolucji Ludowej. W cytowanym wyżej artykule z roku 1901 pisał:

...„Nie sposób wyliczyć wszystkich, których gnębi, których prześladuje samowładztwo rosyjskie. Jest ich tak wielu, że gdyby zrozumieli to sami i gdyby zrozumieli kto jest ich wspólnym wrogiem, to rosyjska władza despotyczna nie przetrwałaby ani jednego dnia"...

Wszystkie wysiłki Towarzysza Stalina w ciągu całej Jego bohaterskiej walki i pracy rewolucyjnej, obejmującej okres prawie sześciu dziesiątków lat, nieprzerwanie zmierzały do skupienia wszystkich aktywnych sił w walce o wyzwolenie społeczne i narodowe, jak również o wyzwolenie człowieka z wszelkich form barbarzyństwa, przemocy, ucisku, zdziczenia, które imperializm narzuca ludzkości, tworząc tamy dla jej twórczego, pokojowego rozwoju. Wielki Bojownik i Przywódca międzynarodowego ruchu proletariackiego przeniknięty był do głębi z właściwą swej wyjątkowej naturze siłą uczucia rewolucyjnym humanizmem, wielkim umiłowaniem ogólnoludzkich idei wyzwoleńczych, którego najbardziej konsekwentnym wyrazem światopoglądowym jest rewolucyjny, proletariacki internacjonalizm. Nie była dlań obojętna nigdy walka wyzwoleńcza jakiegokolwiek kraju i zawsze, gdy walka ta wybuchała gdziekolwiek w świecie — gorące sympatie Towarzysza Stalina kierowały się niezwłocznie ku walczącym. Jeśli zaś wśród walczących wyróżniał niejednokrotnie i to na zaszczytnym miejscu Polaków, to dlatego, że cenił wysoko zdolności, poświęcenie, zapał bojowy i ofiarność rewolucyjną polskiej klasy robotniczej, znał wielu jej przywódców, zaś niektórzy z nich, jak Feliks Dzierżyński czy Julian Marchlewski — byli Jego bezpośrednimi pomocnikami i współbojownikami w okresie Wielkiej Rewolucji Październikowej.

W pracy Towarzysza Stalina „Historii WKP(b)" — tej wielkiej encyklopedii proletariackiej walki rewolucyjnej, kierowanej przez leninowsko - stalinowską awangardę bojową światowego proletariatu, podkreślone zostały zaszczytnie rewolucyjne walki polskich robotników w 1905 roku w Warszawie i Łodzi. O zbrojnych walkach ulicznych robotników łódzkich mówi się w tej pracy:

„Lenin uważał tę walkę za pierwsze zbrojne wystąpienie robotników w Rosji".

Lenin i Stalin wysoko cenili polską rewolucyjną partię robotniczą SDKPiL, mimo, że ostro krytykowali jej błędy, znane błędy luksemburgizmu. Cenili ją za to, że stała na stanowisku jak najściślejszego współdziałania i jak najbliższej więzi politycznej między walką rewolucyjną polskich i rosyjskich robotników, że bezlitośnie zwalczała nacjonalistyczną i oportunistyczną postawę PPS, że kierowała się zasadami internacjonalizmu, choć odbiegała od tych zasad w wielu podstawowych zagadnieniach leninowskiej strategii i taktyki rewolucyjnej.

Szczególnie bliskie i troskliwe było zainteresowanie Towarzysza Stalina polskim ruchem robotniczym w okresie między wojennym, gdy na czele tego ruchu stała Komunistyczna Partia Polski. Towarzysz Stalin niejednokrotnie zajmował się sprawami polskimi z ramienia międzynarodówki komunistycznej. Okazał On olbrzymią pomoc KPP w jej bohaterskiej walce zarówno przez krytykę jej błędów, jak przez właściwą Towarzyszowi Stalinowi głęboką analizę sytuacji i wynikających z niej zadań dla partii, dla ruchu robotniczego. Stare błędy luksemburgizmu, jak też i oportunistyczne tradycje, które wnosili do KPP niektórzy dawni przywódcy PPS-lewicy, długo ciążyły również na działalności kierowniczego trzonu KPP, były główną przeszkodą do zajęcia przez kierownictwo partyjne właściwego stanowiska zwłaszcza w okresach przełomowych, jak np. w momencie tzw. „Przewrotu majowego", dokonanego przez piłsudczyznę w 1926 roku. Towarzysz Stalin nieżwykle ostro krytykował oportunistyczną chwiejność i sekciarstwo poszczególnych grup kierownictwa KPP, które często poddawały się wahaniom i wpływom wnoszonym przez tych czy innych pseudoteoretyków, obciążonych balastem błędnych teorii, nawyków oportunistycznych, lewackich i drobnomieszczańskich.

Jedną z głównych przyczyn, które sprowadzały wszystkie kierunki i teoryjki antyleninowskie na bezdroża, na wrogie pozycje, jest wypaczenie, skrzywienie stosunku między obiektywną a subiektywną stroną ruchu robotniczego, przerzucanie się od oportunistycznego kapitulanctwa do lewackiego awanturnictwa.

„Subiektywna strona ruchu uczył Towarzysz Stalin — z tego względu nas szczególnie interesuje, że w odróżnieniu od obiektywnej strony ruchu, podlega ona całkowicie kierującemu działaniu strategii i taktyki. Jeśli strategia nie jest w mocy zmienić cokolwiek w przebiegu obiektywnych procesów ruchu, to tu, w dziedzinie subiektywnej, świadomej strony ruchu zakres zastosowania strategii, przeciwnie, jest szeroki i różnorodny, gdyż strategia może przyspieszyć lub opóźnić ruch, skierować go po najkrótszej drodze lub ściągnąć go na drogę bardziej ciężką i bolesną, zależnie od zalet czy braków samej strategii".

Zdecydowana, bolszewicka, zawsze wyróżniająca się jasnością myśli i zasad krytyka Towarzysza Stalina była nieocenioną dla partii pomocą w przezwyciężaniu całego balastu fałszywych poglądów luksemburgistowskich i pozostałości oportunizmu, odrywania teorii od praktyki rewolucyjnej, frakcyjnego zacietrzewienia i graniczącego już niekiedy ze zdradą negowania głębokiej, naukowej marksistowsko-leninowskiej analizy zjawisk społecznych i sytuacji międzynarodowej.

Aktyw partyjny KPP z najgłębszą uwagą i przejęciem odnosił się zawsze do krytycznych uwag i wskazań Towarzysza Stalina, przyjmował je jako niezawodny drogowskaz i busolę w swej pracy i wysiłkach nad wzmocnieniem partii, nad jej bolszewizacją to znaczy nad przekształceniem jej w partię leninowsko-stalinowskiego typu. Dzięki tym wysiłkom KPP rosła w siły, zacieśniając swą więź z masami pracującymi w trudnych warunkach faszystowskiego terroru rządów sanacyjnych, kryzysów gospodarczych, bezrobocia, głodu i nędzy mas robotniczych i chłopskich. Dzięki pomocy i trosce Towarzysza Stalina — KPP mimo ciężkich warunków faszystowskiego terroru rosła i uczyła się coraz lepiej i sprawniej władać niezawodnym orężem teorii i praktyki rewolucyjnej marksizmu-leninizmu, wzmacniała swój hart bojowy, stawała na czele polskich mas pracujących, jako jedyna partia oddana bezgranicznie sprawie wyzwolenia proletariatu, jako rzeczywista ostoja i przewodnik w walce wszystkich uciskanych: robotników, chłopów i narodowości ujarzmionych przez faszyzm polski. W okresie, gdy faszyzm sanacyjny związał się na śmierć i życie z Hitlerem, kierowany nienawiścią do ZSRR i strachem przed wzbierającym w masach gniewem ludu pracującego — KPP ostrzegała naród przed przygotowaną zdradą, przed niebezpieczeństwem utraty niepodległości kraju, wzywała masy do walki o obalenie dyktatury faszystowskiej. Jednakże w najtrudniejszym i najbardziej odpowiedzialnym okresie działalności KPP okazało się, że kierownictwo partii jest poważnie zagrożone przez zamaskowane agentury wroga, który zdołał wcisnąć się i przeniknąć stopniowo do najważniejszych ogniw kierowniczych aparatu KPP (podobnie, jak wiadomo, w późniejszym, powojennym okresie, wykryto w różnych krajach całe gniazda zamaskowanych prowokatorów i zdrajców z ich oberhersztami Tito i Dżilasem w Jugosławii, Rajkiem na Węgrzech, Trajczo Kostowem w Bułgarii, Slanskym w Czechosłowacji, Spychalskim w Polsce). Zagrożenie od wewnątrz kierownictwa partyjnego wymagało, aby zdecydowanie i jak najszybciej przeciąć to niebezpieczeństwo — największe niebezpieczeństwo jakie tylko może grozić partii i kierowanemu przez nią ruchowi robotniczemu. Międzynarodówka Komunistyczna przecięła to niebezpieczeństwo, rozwiązując KPP, co było słusznym i nieodzownym krokiem w tej sytuacji. Komuniści polscy w tym trudnym i brzemiennym w doniosłe wypadki okresie trwali na swych bojowych posterunkach i w organizacjach masowych wysunęli się na czoło walczących mas.

Jednakże zanim ukształtowany został nowy trzon kierownictwa partyjnego, zanim partia została odbudowana, zbrojne hordy hitlerowskie napadły na Polskę. Aktyw partyjny, wychowany i zahartowany w długoletniej walce, przeniknięty wielką siłą idei i nauki stalinowskiej — potrafił i w tej ciężkiej sytuacji stanąć na wysokości zadania. Więźniowie komuniści rozbili kraty więzienne, którymi faszyzm chciał oddzielić ich od narodu i stanęli bohatersko do walki z najeźdźcą. W obronie niepodległości narodu oddało swą krew i życie wielu najlepszych towarzyszy, wiernych bezgranicznie narodowi patriotów, oddanych wielkim ideałom komunizmu bojowników. Pod murami stolicy, w obronie jej przed najeźdźcą, a potem w walkach partyzanckich w całym kraju padły tysiące dawnych aktywistów KPP. Na wieki pozostaną w pamięci narodu imiona Mariana Buczka, Marcelego Nowotki, Pawła Findera, Małgorzaty Fornalskiej i wielu, wielu spośród najlepszych uczniów i żołnierzy niezliczonej i nigdy niezwyciężonej Armii Stalina. Z Jego imieniem na ustach, z niezłomną wiarą w Jego zwycięstwo umierali za swój kraj i naród, za nieśmiertelną i niepokonaną sprawę komunizmu — sprawę nierozłączną z prawdziwą wolnością każdego narodu, z wyzwoleniem całej ludzkości.

* * *

Jest rzeczą nieodzowną po zgonie Towarzysza Stalina uświadomić całemu narodowi polskiemu rolę Stalina i najdonioślejsze dla naszej historii narodowej Jego wiekopomne zasługi dla sprawy niepodległości Polski. Jest to konieczne tym bardziej, że do ludzi naiwnych — nie orientujących się w polityce imperializmu, ani w bezmiarze upodlenia wrogów ludu, którzy zdradzili swój naród, wydali go na pastwę Hitlera, a dziś nie cofają się przed najbardziej plugawym fałszem i oszczerstwem, aby siać nieufność do komunistów, wysługiwać się podżegaczom wojennym, przygotowywać nową napaść następców Hitlera na nasz kraj—do ludzi łatwowiernych i chwiejnych docierają wciąż jeszcze zatruty oszustwem jad propagandy wrogów Polski. Wiemy jak bezecną, jak wyuzdaną, jak bezgranicznie podłą i bezwstydną jest ta wroga propaganda szmatławców imperialistycznych, szczekaczek radiowych i różnorodnej zgrai agentów imperialistycznych, którzy żerują na nieświadomości ludzkiej, na braku wiedzy i znajomości faktów, zwłaszcza w kręgu tych ludzi, wśród których burżuazja przez dziesiątki lat kultywowała ciemnotę, przesądy, strach, oszukując ich bezlitośnie i równocześnie wyzyskując. Nieustanna, niezmordowana praca nad podnoszeniem poziomu świadomości społecznej mas — to najważniejszy i święty obowiązek nie tylko członka partii, ale każdego uczciwego człowieka. W tym podnoszeniu świadomości mas najbardziej skuteczną pomocą może i powinno być doświadczenie nagromadzone przez masy pracujące oraz historia własnego narodu, zwłaszcza zaś historia najnowsza, której fakty ludzie jeszcze dobrze pamiętają i mogą łatwiej porównać z rzeczywistością dnia dzisiejszego.

W ciągu półtora stulecia sprawa niepodległości ojczystego kraju stanowiła najważniejszą troskę naszego narodu. Kapitaliści, obszarnicy, wszystkie burżuazyjne i drobnomieszczańskie stronnictwa i grupy najniecniej wyzyskiwały tę głęboką troskę ludu pracującego dla własnych egoistycznych interesów klasowych, dla pogłębienia wyzysku mas ludowych. Żadna z rzekomo „narodowych", czy „niepodległościowych" burżuazyjnych partii politycznych operujących najzawzięciej frazesami nacjonalistycznymi, nie stawiała i nie mogła postawić szczerze, rzetelnie i konsekwentnie, sprawy walki o niepodległość narodową, ponieważ na każdej z tych partii ciążyła w sposób decydujący obawa, aby w walce o niepodległość narodu nie utracić przywilejów klasowych tej grupy, której interesom partia ta rzeczywiście służyła. Dotyczy to w niemniejszym stopniu i takich partii, jak PPS, która szermowała bez ustanku hasłem niepodległości, ale główne jej zadanie sprowadzało się faktycznie do rozszczepienia ruchu robotniczego w tym celu, aby obronić burżuazję przed groźbą utraty przez nią wpływu na klasę robotniczą. Nacjonalizm służył partiom burżuazyjnym wyłącznie do jednego celu — do zaostrzania walki i niechęci wśród mas pracujących różnych narodowości, do budowania przegród między narodami uciskanymi przez kapitał, aby tym skuteczniej osłabiać solidarność wszystkich proletariuszy w ich walce przeciw burżuazji.

(Dalszy ciąg na 3 str.)

Referat Przewodniczącego KC PZPR Bolesława BIERUTA

wygłoszony na VIII Plenarnym Posiedzeniu KC PZPR w dn. 28 bm.

(Dalszy ciąg z 2 str.)

W okresie, gdy dzięki zwycięstwu Wielkiej Rewolucji Październikowej rozleciały się w gruzy monarchie zaborcze: Rosja, Austria, Prusy—partie burżuazyjne w Polsce łącznie z PPS czyniły wszystko, co tylko mogły, aby odgrodzić klasę robotniczą w Polsce od zwycięskiej klasy robotniczej w ZSRR, aby szkalować i siać nieufność do pierwszego na świecie państwa robotników i chłopów, aby podjudzać masy do udziału w interwencji imperialistycznej przeciwko osaczonemu ze wszystkich stron krajowi Rewolucji Proletariackiej, aby wspólnymi siłami wszystkich wyzyskiwaczy i rozbitków carskiego samowładztwa zdusić tę rewolucję — wbrew najżywotniejszym interesom własnego narodu.

Pochód Piłsudskiego na Kijów odbywał się przy akompaniamencie dzikiego wrzasku, zwłaszcza ze strony wodzirejów z PPS, o rzekomym zagrożeniu niepodległości Polski nie przez kontrrewolucję carskich generałów, wspieranych przez imperialistów całego świata, ale właśnie przez osaczony ze wszystkich stron i bohatersko broniący swej wolności proletariat rosyjski.

Jest to fakt oczywisty i bezsporny. Przypomnijmy więc w świetle tego znamiennego faktu postawę partii Lenina i Stalina wobec sprawy niepodległości Polski.

Jakie zasady naczelne, programowe, ideologiczne określały stanowisko Lenina i Stalina, a zatem i ruchu, którym oni kierowali, w sprawie wolności narodowej?

Lenin i Stalin uznawali kwestię narodową za nader istotną część ogólnego zagadnienia Rewolucji Proletariackiej. Po zwycięstwie Rewolucji Październikowej Towarzysz Stalin wskazywał partiom komunistycznym w krajach kapitalistycznych, że „droga zwycięstwa rewolucji na zachodzie prowadzi poprzez rewolucyjny sojusz z ruchem wyzwoleńczym kolonii i krajów zależnych przeciw imperializmowi".

Do Programu i Statutu Partii już na drugim Zjeździe SDPRR (w. 1903 r.) wlączona została jako jedna z podstawowych zasad: prawo każdego narodu do samookreślania swego bytu politycznego, a więc: prawo każdego narodu do całkowitej niepodległości państwowej lub też do związku z innymi narodami według własnego uznania i woli. Ta prosta, ale jakże wielka i wzniosła w swej treści zasada wynikała z podstawowych dążeń proletariatu, z jego zasadniczej misji historycznej: całkowitego wyzwolenia człowieka z wszelkich form przemocy i wyzysku. Tylko proletariat, tylko klasa robotnicza, tylko jej ideologia, sformułowana przez największych przewodników ludzkości — mogła włączyć do swego programu walki o nowy ustrój sprawiedliwości społecznej zasadę tak prostą i dającą jasne rozwiązanie problemu narodowego. Marks i Engels pierwsi sformułowali tezę: nie może być wolny naród, który uciska inne narody. Lenin i Stalin rozwinęli tę tezę w jasne i wyczerpujące hasło programowe: prawo każdego narodu do samookreślenia politycznego. O tę jasną i prostą zasadę Lenin i Stalin musieli w ciągu długich lat przed pierwszą wojną światową toczyć ostrą walkę nie tylko z nacjonalistami wszelkiej maści, a więc z mienszewikami i innymi socjal - szowinistami z II Międzynarodówki, którzy byli — jak przystało na oportunistów i renegatów marksizmu — nieuleczalnie zarażeni nacjonalistyczną ideologią burżuazyjną, ale również z luksemburgizmem. Luksemburgiści i wszelkiego pokroju sekciarze sprzeciwiali się tej zasadzie leninowsko - stalinowskiej w kwestii narodowej ze stanowiska rzekomej czystości internacjonalistycznej. W rzeczywistości wulgaryzowali oni i wypaczali do gruntu zasadę internacjonalizmu. W rezultacie jednak zwyciężyło w międzynarodowym ruchu robotniczym stanowisko Lenina i Stalina: uznanie prawa każdego narodu do decydowania o swych sprawach narodowych.

O zasadę tę partia Lenina i Stalina walczyła konsekwentnie i zrealizowała ją, obaliwszy władzę obszarników i burżuazji w dawnym imperium carskim, które opierało swą „potęgę mocarstwową" na podboju i ucisku wielu narodów.

Leninowsko-stalinowska zasada samookreślania narodowego bynajmniej nie osłabiła jednolitej spójni klasowej proletariatu. Na odwrót, obaliwszy władzę wyzyskiwaczy, proletariat pod wodzą Lenina i Stalina stworzył na zasadzie równości i wzajemnego poszanowania, na zasadzie wzajemnej pomocy i całkowitej wolności wewnętrznego życia narodowego — braterską spójnię wolnych narodów, zorganizowanych politycznie w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, w państwie tak zwartym i spoistym pod względem politycznym, społecznym i gospodarczym, jakiego historia rozwoju państwowego dotąd nie znała. Któż może zaprzeczyć, że spójnia braterska narodów radzieckich stanowi siłę tak zwartą i niezłomną, z jaką równać nie może się żadne państwo na świecie.

* * *

Dwadzieścia jeden lat zaledwie przetrwało niepodległe formalnie, a faktycznie coraz to bardziej zależne od obcego kapitału państwo polskie pod rządami burżuazji, której coraz trudniej było, stosując równocześnie terror i oszustwo, ujarzmiać masy ludowe. Świadomość klasowa coraz bardziej przenikała do umysłów tych mas. Oszukiwanie mas hasłem jedności narodowej nie wytrzymywało próby życia, ponieważ burżuazja, niszcząc wszelkie resztki swobód demokratycznych, odgradzała się coraz bardziej od mas pałką policyjną, coraz bezwzględniejszym reżimem faszystowskim i coraz mniej dającą się maskować polityką zdrady narodowej. Popierając Hitlera od chwili objęcia przez niego władzy w Niemczech, a więc już od roku 1933, rząd sanacyjny przygotowywał całkowite zaprzedanie Polski. Klęska wrześniowa 1939 roku była tylko bilansem, skutkiem tej polityki.

Podstępna napaść hitlerowska na Związek Radziecki nastąpiła 22 czerwca 1941 roku wówczas, gdy Hitler zdołał już owładnąć bazą wojenną całej Europy kapitalistycznej. Jak wiemy, wojskom hitlerowskim udało się w pierwszych tygodniach wojny wedrzeć głęboko w ziemię radziecką. Towarzysz Stalin — nawet w tej groźnej dla państwa radzieckiego sytuacji — nie zapomina o międzynarodowych i wyzwoleńczych zadaniach Wielkiego Kraju Rad:

„Celem tej ogólnonarodowej wojny — mówił w dniu 3 lipca, w dwa tygodnie po wiargnięciu hord faszystowskich —... jest nie tylko usunięcie niebezpieczeństwa, które zawisło nad naszym krajem, ale i udzielenie pomocy wszystkim narodom Europy, jęczącym w jarzmie niemieckiego faszyzmu".

Jakże głębokim i niezrównanym probierzem internacjonalizmu stalinowskiego są słowa, wypowiedziane właśnie w tak trudnej i ciężkiej sytuacji, w jakiej znalazło się państwo socjalistyczne, kierowane przez Towarzysza Stalina!

Ile zarazem stalowej woli i dalekiego spojrzenia w przyszłość, ile nieugiętej wiary w ostateczny wynik wojny, która się dopiero rozpoczęła!

Przewidując pomoc narodom Europy ze strony Armii Radzieckiej, przed którą stawia już wówczas, w pierwszych dniach wojny, wielkie historyczne zadania wyzwoleńcze, Towarzysz Stalin już w tym czasie przygotowuje warunki wyzwolenia Polski. Już od pierwszych miesięcy Towarzysz Stalin nie szczędzi pomocy w formowaniu polskich sił zbrojnych spośród Polaków, znajdujących się na terenie ZSRR. Inicjatywę tę wykorzystuje dla swoich zdradzieckich celów klika oficerów sanacyjnych, którymi dyrygują agentury anglosaskich wywiadów. Chwytają się tej pomocy tylko po to, aby zdradzić. Armia Polska sformowana w Kraju Radzieckim zostaje przez klikę andersowską, przy współdziałaniu sprzymierzeńców anglosaskich, wyprowadzona z ZSRR w momencie najtrudniejszym, aby służyć interesom nie polskim lecz obcym, imperialistycznym. Ale zdrada burżuazyjnych pachołków nie może zrazić Towarzysza Stalina, który wierzy w polską klasę robotniczą, jej ufa, na jej proletariacki patriotyzm liczy niezawodnie. Z inicjatywy komunistów polskich w ZSRR powstaje Związek Patriotów Polskich i podejmuje inicjatywę zespolenia wszystkich szczerze demokratycznych sił polskich, aby następnie na ich bazie stworzyć Armię Polską dla walki ramię w ramię z wyzwoleńczą Armią Radziecką, aby uwolnić Polskę z jarzma hitlerowskiego. Towarzysz Stalin przychodzi tej inicjatywie z wszechstronną i wydatną pomocą. Powstaje I Dywizja im. Tadeusza Kościuszki, której pierwszym bohaterskim chrztem bojowym była bitwa pod Lenino.

W piśmie skierowanym do Związku Patriotów Polskich w czerwcu 1943 roku Towarzysz Stalin oznajmia:

„Możecie być pewni, że Związek Radziecki uczyni wszystko, co jest w jego mocy, aby przyspieszyć klęskę naszego wspólnego wroga — hitlerowskich Niemiec, umocnić przyjaźń polsko - radziecką i wszelkimi środkami przyczynić się do odbudowania silnej i niepodległej Polski".

Na przestrzeni 25 lat, od czasu obalenia przez lud rosyjski samowładztwa carskiego, Towarzysz Stalin, ani przez chwilę nie zrażony przewrotnością i nieprzejednaną wrogością polskich klas posiadających do władzy radzieckiej, nie porzuca myśli o tym przyszłym okresie, kiedy polski lud pracujący sam ujmie w ręce sprawę ułożenia przyjaznych stosunków z ludem pracującym Związku Radzieckiego, sam — bez kapitalistów i obszarników — zabezpieczy budowę silnej i niepodległej Polski.

Bez pomocy Związku Radzieckiego naród polski po wyzwoleniu nie byłby w stanie sam podźwignąć się z ruin i ciężkich następstw okupacji hitlerowskiej, zaś budowę silnej i rzeczywiście niepodległej Polski mogła na trwałe zabezpieczyć tylko Władza Ludowa. Państwo Ludowe, ażeby stać się rzeczywiście silnym, suwerennym i demokratycznym, musi ustalić przede wszystkim nowe stosunki międzynarodowe, oparte na przyjaźni, równości, wzajemnej współpracy i wzajemnym szacunku z krajami sąsiedzkimi, przede wszystkim zaś oprzeć się o twierdzę postępu i nowości — o Związek Radziecki.

Przedwojenna Polska pod faszystowskimi rządami burżuazji nie mogła mieć takich stosunków. Wprost przeciwnie — naczelnym celem i marzeniem polityki międzynarodowej polskiego faszyzmu, tak jak każdego rządu burżuazyjnego, było dążenie do zaboru i grabieży cudzych ziem: ukraińskich, białoruskich, litewskich, czeskich. Dla tego właśnie celu Piłsudski organizował pochód na Kijów, Mińsk i Litwę. Dla tego celu faszyzm polski sprzymierzał się z faszyzmem hitlerowskim i państwami imperialistycznymi zachodu, dla tego celu pomagał Hitlerowi w napaści na Czechosłowację, wraz z nim planował wielką grabieżczą wojnę przeciwko ZSRR i gotów był w imię tego celu podporządkować Polskę jako państwo wasalne Hitlerowi. A czyż dziś wypędki i rozbitki emigracyjne polskiej burżuazji nie żywią w swych rojeniach podobnych zamiarów. Wszak demaskujące wyrzutków emigracyjnych dokumenty mówią o tym wyraźnie. Jedna jest tylko różnica: zdrajcy emigracyjni nie mogą liczyć na odgrywanie jakiejkolwiek samodzielnej roli ani teraz, ani w przyszłości — ograniczają się do roli płatnych agentów na usługach anglo-amerykańskich imperialistów, gotowi są pomagać za byle jaką opłatą — w urojonym przez nich podboju Europy wraz z Polską przez nową amerykańsko-hitlerowską wyprawę krzyżową przeciwko ZSRR.

Silna i niepodległa Polska Ludowa musiała być wolna od wszelkiej spuścizny burżuazyjnego ucisku wobec innych narodowości. „Nie może być wolnym naród, który uciska inne narody". Nie było żadnej wątpliwości co do tego, że oddzielone sztucznie od swych krajów macierzystych narody ukraiński, białoruski, litewski pragną zjednoczyć się ze swą macierzą. Już w roku 1939, gdy okazało się, że Polska jest bezsilna wobec najeźdźców hitlerowskich, że zdołają oni bez przeszkód zagarnąć również tereny zachodnio-ukraińskie i zachodnio-białoruskie, Związek Radziecki wystąpił, aby uchronić te tereny przed okupacją hitlerowską, aby nie pozwolić wykorzystać tych obszarów jako terenu wypadowego przeciw ZSRR. Wyzuci z wszelkiego sumienia i zakłamani do cna emigranccy politykierzy niejednokrotnie podnosili i do dziś dnia podnoszą z tego powodu wrzask i oszczercze zarzuty przeciwko ZSRR, ale każdy człowiek uczciwy rozumie, że Związek Radziecki — po haniebnym odrzuceniu przez polski rząd sanacyjny zaofiarowanej mu jeszcze przed napaścią Hitlera pomocy ze strony Związku Radzieckiego w obronie Polski — uczynił słusznie i mądrze, wyrywając z paszczy hitleryzmu to, co był wówczas w stanie wyrwać, umożliwiając zjednoczenie narodom ukraińskiemu i białoruskiemu.

Aby być rzeczywiście silną i niepodległą, Polska Ludowa winna była zostać odbudowana w nowych, sprawiedliwych granicach. Ujarzmienie przez Polskę burżuazyjno - obszarnicza części ziem ukraińskich, białoruskich i litewskich było elementem słabości, a nie siły Polski. Odzyskanie przez Polskę Ludową prastarych ziem polskich na zachodzie — na Nysa, Odrą i Bałtykiem — było wielkim i przełomowym dla całej przyszłości Polski, całkowicie sprawiedliwym i ze wszechmiar słusznym w nowej sytuacji międzynarodowej wydarzeniem historycznym.

Odbudowę Polski w nowych, sprawiedliwych granicach, polski lud pracujący, gospodarz naszej Ojczyzny zawdzięcza Towarzyszowi Stalinowi i Jego wielkiej partii. Gdyby nie głęboka ufność Związku Radzieckiego do polskich mas ludowych, gdyby nie Jego wielka i niezłomna przyjaźń dla naszego narodu, oparta na wierze w nasze siły twórcze, w rewolucyjność polskiej klasy robotniczej, w postępowe, szczerze demokratyczne uczucia polskich mas pracujących — nie zdołalibyśmy bez pomocy i twardej nieustępliwej postawy Towarzysza Stalina i Jego partii przezwyciężyć oporów ze strony imperialistów, pokonać licznych przeszkód i trudności, jakie wyrastały w pierwszym okresie odbudowy naszego państwa ludowego.

Niezłomna przyjaźń między narodem polskim i narodami wielkiego Związku Radzieckiego ujęta została w formie Układu o Przyjaźni, Pomocy Wzajemnej i Współpracy Powojennej z dnia 21 kwietnia 1945 roku.

Podpisując osobiście ten Układ i charakteryzując jego historyczne i międzynarodowe znaczenie, Towarzysz Stalin mówił:

„Stosunki między naszymi krajami obfitowały, jak wiadomo, w ciągu ostatnich pięciu stuleci w elementy wzajemnej nieufności, niechęci i nierzadko otwartych konfliktów zbrojnych. Stosunki takie osłabiały obydwa nasze kraje i wzmacniały imperializm niemiecki.

...Dawni władcy Polski nie chcieli sojuszniczych stosunków ze Związkiem Radzieckim. Woleli prowadzić politykę gry między Niemcami a Związkiem Radzieckim. I naturalnie dograli się... Polska została okupowana, jej niepodległość anulowana...

Znaczenie niniejszego Układu polega na tym, że likwiduje on starą, zrzubną politykę gry między Niemcami a Związkiem Radzieckim i zastępuje ją polityką sojuszu i przyjaźni między Polską a jej wschodnim sąsiadem...".

Towarzyszowi Stalinowi i Jego wielkiej partii naród nasz zawdzięcza historyczny i niezwykle doniosły dla Polski zasadniczy zwrot w kierunku przyjaźni i przymierza ze Związkiem Radzieckim.

„...Współczesna demokratyczna Polska nie chce już być igraszką w rękach cudzoziemców" — stwierdził Towarzysz Stalin w odpowiedzi Churchillowi w roku 1946.

Troska, serdeczna rada, szlachetna natychmiastowa pomoc, przyjazne oparcie Towarzysza Stalina towarzyszyło na każdym kroku wszystkim poczynaniom Władzy Ludowej w odbudowie naszego kraju, w umacnianiu naszych organów państwowych, w zabezpieczeniu ludności w żywność i najniezbędniejsze środki do pracy, do życia. Wojsko Ludowe zostało wyekwipowane jeszcze w czasie wojny w najlepszy sprzęt, ludzie radzieccy pomagali nam odbudowywać zburzone miasta, elektrownie, wodociągi, fabryki. Nie bacząc na własne trudności w tym okresie, kiedy wielkie, o wiele większe od Polski, obszary ziemi radzieckiej leżały w gruzach — Rząd Radziecki spieszył nam z szybką i wielostronną pomocą materialną, techniczną, kadrową, pomocą w sprzęcie, w maszynach, w surowcach, w zaspakajaniu najpilniejszych potrzeb. Gdy w pierwszych chwilach po wyzwoleniu zagrażał nam głód — narody radzieckie spieszyły z wysłaniem nam dziesiątków tysięcy wagonów ze zbożem i żywnością. Pierwsze kolonie domków fińskich dla wyzwolonej lecz potwornie zniszczonej Warszawy Rząd Radziecki zaofiarował nam już w kilka dni po wyzwoleniu miasta.

Pomoc ZSRR, pomoc o której okazanie troszczył się bezustannie sam Towarzysz Stalin, była pomocą przyjaźni, była pomocą bezinteresowną, podobną do tej, jaką niosły sobie wzajemnie narody w braterskiej rodzinie republik radzieckich, gdzie narody silniejsze spieszyły, aby okazać pomoc słabszym w ich najbardziej żywotnych potrzebach. Była to pomoc prawdziwie braterska, świadczona od serca — zgodnie z tymi wielkimi i wzniosłymi zasadami internacjonalizmu i proletariackiego humanizmu, w którym wychowywał narody radzieckie Towarzysz Stalin, którymi opromienione było całe Jego wspaniałe życie.

Niezrównanym przykładem tego wielkiego proletariackiego humanizmu i szczególnych sympatii Towarzysza Stalina dla Polski jest Jego inicjatywa ofiarowania Warszawie wielkiego i najbardziej nowoczesnego gmachu — Pałacu Kultury i Nauki. Inicjatywę pomocy w odbudowie Warszawy podjął Towarzysz Stalin już w tym okresie, kiedy wzburzył Go do głębi duszy fakt barbarzyńskiego zniszczenia tego miasta. Od tej chwili wielu ludzi radzieckich z polecenia Towarzysza Stalina spieszyło Warszawie z wielostronną pomocą. Ale Towarzysza Stalina nurtowała nieustannie myśl, że nowa, odbudowana przez lud pracujący Stolica Polski Ludowej winna być wspanialsza, piękniejsza od poprzedniego miasta. W stolicy radzieckiej, w Moskwie, najwspanialsza budowlą jest niewątpliwie nowy Uniwersytet Moskiewski — wspaniały Pałac Nauki. Towarzysz Stalin pragnął więc podzielić się z narodem polskim największymi osiągnięciami w dziedzinie budownictwa miejskiego. Z niecierpliwością oczekiwał ukończenia tej budowli i z chwilą, gdy powstała, zaproponował ofiarowanie podobnej budowli Polsce. Sam osobiście czuwał nad projektami architektów radzieckich i zalecał im gruntowne zaznajomienie się z charakterem polskiej architektury, aby dar narodów radzieckich dla Warszawy łączył w sobie nowoczesne zdobycze budownictwa ze swoistymi, narodowymi cechami polskiej sztuki architektonicznej.

Towarzysz Stalin wysoko cenił wartości narodowe w twórczości kulturalnej. Jakże głęboka i piękna jest jego myśl, wyrażona w rozmowie z delegacją fińską:

„Ludzie radzieccy uważają, że każdy naród — wielki czy mały — ma swoje specyficzne cechy i osobliwości, których nie posiadają inne narody. Cechy te stanowią wkład każdego narodu do wspólnej skarbnicy kultury światowej, uzupełniając i wzbogacając ją".

Ileż wzniosłego proletariackiego humanizmu, który tak wybitnie cechował życie, walkę i myśl Stalina, ile wyrazu znajduje w tej wypowiedzi konsekwentny, głęboki internacjonalizm Towarzysza Stalina!

Tym głębokim, rewolucyjnym stalinowskim internacjonalizmem szczególnie przepojone jest Jego ostatnie — krótkie, ale jakże wielkie, historyczne, doniosłe — przemówienie na XIX Zjeździe KPZR 14 października ubiegłego roku. Ile rewolucyjnej treści, jakiż potężny ogólnoświatowy program działania zawiera w sobie to ostatnie przemówienie Towarzysza Stalina! Partie robotnicze i komunistyczne całego świata otrzymały w tym przemówieniu wielką, jasną, niezastąpioną wytyczną kierunkową dla swej dalszej pracy.

Towarzysz Stalin przyjmował po raz ostatni udział w obradach historycznego XIX Zjazdu KPZR, oddziaływał na obrady tego Zjazdu swym mistrzowskim kierownictwem, otaczał Zjazd swą osobistą troską, nadał mu kierunek swą epokową pracą „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR". Pod przewodem Wielkiego Stalina XIX Zjazd nakreślił program przejścia do wyższego etapu budownictwa — do budownictwa komunizmu.

Na XIX Zjeździe Towarzysz Malenkow w następujący sposób scharakteryzował znaczenie prac teoretycznych Stalina:

„Odkrycie przez Towarzysza Stalina podstawowego prawa ekonomicznego współczesnego kapitalizmu i podstawowego prawa ekonomicznego socjalizmu zadaje druzgocący cios wszystkim apologetom kapitalizmu. Te podstawowe prawa ekonomiczne świadczą o tym, że podczas gdy w społeczeństwie kapitalistycznym człowiek podporządkowany jest bezlitosnemu prawu osiągania maksymalnego zysku, w imię czego skazuje się ludzi na niewymowne cierpienia, nędzę, bezrobocie i krwawe wojny, to w społeczeństwie socjalistycznym cała produkcja podporządkowana jest człowiekowi z jego rosnącymi nieustannie potrzebami. Na tym polega decydująca przewaga nowego, wyższego niż kapitalizm ustroju społecznego — komunizmu..."

....„Ogromne znaczenie teoretycznych prac Towarzysza Stalina — mówił następnie Towarzysz Malenkow — polega na tym, że ostrzegają one przed ślizganiem się po powierzchni, sięgają do głębi zjawisk, do samej istoty procesów rozwoju społeczeństwa, uczą dostrzegać w zarodku te zjawiska, które będą określały bieg wydarzeń, co daje możność marksistowskiego przewidywania.

(Dalszy ciąg na 4 str.)

Referat Przewodniczącego KC PZPR Bolesława BIERUTA

wygłoszony na VIII Plenarnym Posiedzeniu KC PZPR w dn. 28 bm.

(Dalszy ciąg z 3 str.)

Nauka Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina daje naszej partii niezwyciężoną siłę, umiejętność torowania nowych dróg w historii, pozwala jasno widzieć cel naszego stałego posuwania się naprzód, pozwala szybciej i trwalej odnosić i umacniać zwycięstwo.

Idee leninowsko — stalinowskie oświetlają jasnym światłem rewolucyjnej teorii zadania i perspektywy walki mas ludowych wszystkich krajów przeciwko imperializmowi, o pokój, demokrację i socjalizm".

TOWARZYSZE!

Śmierć Józefa Stalina poruszyła do głębi najszersze masy ludu pracującego w Polsce i na całym świecie. Lud pracujący odczuł całą niewypowiedzianie wielką wagę tej chwili. Jego spojrzenia, uczucia, nadzieje, oczekiwania, zwracają się dziś ku partii — jako tej potężnej i niepokonanej w skali światowej i narodowej sile, którą tworzyli, która wychowywali i kształtowali całe swe życie Lenin i Stalin.

Dla wszystkich partii robotniczych i komunistycznych — w tej liczbie i dla naszej partii, nastąpił okres jeszcze bardziej odpowiedzialny niż dotąd, okres pracy i walki bez Towarzysza Stalina, bez Jego czujnych, głębokich, mądrych, przewidujących wskazań, rad, nauk, bez Jego genialnych ocen i analiz sytuacyjnych, bez tych zadziwiająco jasnych zawsze wniosków, jakie z tych ocen i analiz wyprowadzał.

Wielka partia Lenina — Stalina, Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego — jest spadkobierczynią nieśmiertelnego dzieła, które pozostawił nam po sobie Towarzysz Stalin. Wszyscy wiemy, że kierownictwo tej partii sprawują najwierniejsi uczniowie Lenina, najlepsi i najbliżsi współbojownicy Stalina. Wiemy więc, że dzieło Wielkiego Stalina znajduje się w pewnych i niezawodnych rękach.

Masy pracujące w Polsce oczekują również od naszej partii, że nie zaniedba tej spuścizny, że nie zawiedzie nigdy tej wielkiej sprawy, której służył Towarzysz Stalin — sprawy walki o całkowite wyzwolenie człowieka. Dlatego też musimy uczynić wszystko, na co nas stać, aby być godnymi tego zaufania, z jakim zwracają się ku nam masy pracujące naszego narodu.

Naszym obowiązkiem — obowiązkiem członków partii, która wychowywała się i rosła w siły, w doświadczenie, w hart bojowy, przyswajając sobie wielką naukę marksizmu-leninizmu, korzystając bezpośrednio z troskliwej pomocy i opieki, z głębokich rad i nauk Towarzysza Stalina — jest zdać sobie jasno sprawę z zadań, jakie nakłada na nas, na klasę robotniczą i masy pracujące naszego kraju nowy odpowiedzialny okres dziejowy. Zadanie nasze — jak to krótko sformułował towarzysz Mao Tse-tung — polega na tym, by ból przekształcić w siłę. Najgłębsze uczucia i myśli wielomilionowych mas ludu pracującego łączą się dziś, silniej niż kiedykolwiek z myślami i uczuciami partii, jako swego kierownika i przewodnika w pracy i walce. Zadanie nasze polega na tym, aby te uczucia przekształcać w czyn, w siłę potężną i niepokonaną.

A cóż jest niezawodną rękojmią wzrostu tej siły?

Niezawodną rękojmią jest postępowanie, praca, walka w myśl wskazań i nauk Towarzysza Stalina, nieustanne przyswajanie sobie i zgłębianie tych nauk, umiejętność wykorzystywania ich i stosowania w codziennej naszej pracy.

Towarzysz Stalin wraz z Leninem wypracowali wielki i jasny program budownictwa nowego życia, własnym przykładem i przykładem partii, którą tworzyli i wychowali, pokazali nam, jak budować nowy ustrój socjalistyczny, nie zważając na trudności i przeszkody, pokonywując opór i przeciwdziałanie wrogów wewnętrznych i zewnętrznych. Kierujmy się więc tym przykładem i realizujmy wytrwale, niezłomnie, z całym poświęceniem, z całą energią, na jaką tylko potrafimy się zdobyć, ten leninowsko-stalinowski program budownictwa nowego życia, wciągajmy niezmordowanie do najczynniejszego udziału w tej budowie wielomilionowe masy pracujące, cały nasz naród. Wzmacniajmy nieustannie nasze szeregi Frontu Narodowego w walce o przyspieszenie tego budownictwa — najlepszej rękojmi wzrostu sił narodu, wzrostu sił obozu pokoju na całym świecie.

Towarzysz Stalin pozostawił po sobie największe i niezwyciężone dzieło swego życia: Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, pozostawił najsilniejszą i najbardziej zahartowaną na świecie partię — kierowniczą siłę wielkiego państwa radzieckiego. Na Związek Radziecki i jego partię zwrócone są dziś oczy ludu pracującego całego świata. Bierzmy przeto za wzór w swej pracy Komunistyczną Partię Związku Radzieckiego — niezłomną i wypróbowaną awangardę międzynarodowego proletariatu, partię mężnych, zahartowanych rewolucjonistów, doświadczoną w boju i najlepiej władającą orężem nauki Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina, partię budowniczych komunizmu, partię współbojowników Wielkiego Stalina, partię nieustraszonych obrońców pokoju, czołową i najsilniejszą brygadę w światowej walce o pokój, demokrację i socjalizm.

Lenin i Stalin największe wysiłki swego życia wkładali w kształtowanie i wychowanie partii proletariackiej takiego właśnie typu — partii zwartej i spojonej wewnętrznie żelazną dyscypliną, opartej na najgłębszej ideowości, znajomości praw rozwoju społecznego i świadomości wielkich celów ideologicznych proletariatu.

Kierownicy Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego — to najlepsi i najwierniejsi uczniowie Lenina i Stalina, to leninowsko-stalinowska kadra najbardziej utalentowanych i niezłomnych komunistów, to niezawodni spadkobiercy dzieła Lenina i Stalina.

Z nich bierzmy wzór walki, męstwa, ofiarności, przezorności, rozwagi, wraz z nimi kroczmy naprzód pod sztandarem walki o szczęśliwą i promienną przyszłość całej ludzkości, pod sztandarem wielkich idei i nauk Stalina.

Towarzysz Stalin mówił o partii nad trumną Lenina:

„Nie ma nic chlubniejszego ponad miano członka partii, której założycielem i kierownikiem jest Towarzysz Lenin. Nie każdemu jest dane być członkiem takiej partii, nie każdemu jest dane znieść trudności i burze związane z przynależnością do takiej partii.

Synowie klasy robotniczej, synowie nędzy i walki, synowie niesłychanych cierpień i bohaterskich wysiłków — oto kto przede wszystkim powinien być członkiem takiej partii...".

Towarzysz Stalin wzywał, aby „wysoko dzierżyć wielkie miano członka partii, strzec jego czystości...".

Te słowa Towarzysza Stalina wypowiedziane bez mała trzydzieści lat temu, ale dziś niemniej żywe i promienne — weźmy, towarzysze, za wytyczną swej pracy nad dalszym kształtowaniem naszej Partii, jako partii leninowsko - stalinowskiego typu, nad wzmocnieniem jej siły i spoistości, jako partii najlepszych synów polskiej klasy robotniczej, partii najofiarniejszych bojowników w służbie narodu, partii godnej wielkiego miana spadkobierców idei i nauk Lenina i Stalina.

Czego potrzeba, aby partia nasza stała się taką partią, jakiej wzór wykuli, wypiastowali w ciągu całego swego życia Lenin i Stalin? Potrzeba do tego jeszcze dużo, bardzo dużo wysiłków. Potrzeba do tego przede wszystkim, aby partia oczyszczała się od ludzi chwiejnych, ideologicznie obcych, aby nie wpuszczała do swych szeregów filistrów, karierowiczów, ludzi przypadkowych, nieokreślonych, zarażonych narowami drobnomieszczańskimi, mieszczuchów politycznych, aby prowadziła nieprzejednaną walkę z elementami oportunistycznymi, antypartyjnymi zarówno we własnych szeregach, jak i w szeregach klasy robotniczej, trzeba, abyśmy jak najczujniej strzegli czystości szeregów partyjnych.

Towarzysz Stalin wskazywał, aby strzec jak oka w głowie jedności partii:

„W zaciętych walkach partia nasza wykuła jedność i zwartość swych szeregów. Dzięki jedności i zwartości osiągnęła zwycięstwo nad wrogami klasy robotniczej".

Partia, która wzięła na siebie największe zadanie rewolucyjne, jakie znały dzieje ludzkie — zadanie zbudowania nowego społeczeństwa, wolnego od wyzyskiwaczy i tyranów, nie mogłaby wypełnić tego zadania nie opierając się na jednolitej, wykutej z jednej bryły, zwartej, przepojonej jedną wolą organizacji, na organizacji — monolicie, zdolnej do odparcia każdego jawnego czy skrytego ataku wrogów klasowych.

„...Nam w naszych warunkach, warunkach otoczenia kapitalistycznego, potrzebna jest nawet nie tylko jednolita, nie tylko zwarta, ale prawdziwie stalowa partia, zdolna wytrzymać nacisk wrogów proletariatu, zdolna poprowadzić robotników do decydującej walki" — uczył Towarzysz Stalin.

Bez jednolitej organizacji, bez jasnego programu i nieugiętej taktyki, bez żelaznej dyscypliny partia proletariatu nie byłaby w stanie złamać zaciekłego oporu wyzyskiwaczy i przebudować społeczeństwa klasowego w społeczeństwo socjalistyczne. Chodzi nie o „ślepą" lecz o świadomą dyscyplinę, o ścisłe przestrzeganie uchwał partii z chwilą gdy zostały powzięte po wyczerpaniu dyskusji. „Tylko świadoma dyscyplina może być rzeczywiście żelazną dyscypliną".

Ale jedność woli i żelazna dyscyplina nie wyklucza wymiany poglądów, krytyki błędów w pracy partii. W partii naszej zbyt słaba jest jeszcze krytyka naszych braków i niedomagań, niedostateczna jest jeszcze troska o czystość ideologiczną, zbyt mało jest twórczych dyskusji ideologicznych, które sprzyjają niewątpliwie aktywności życia i pracy partyjnej. Tu i ówdzie daje się nawet zauważyć lekceważący stosunek części aktywu do teorii, niedocenianie jej znaczenia dla ruchu, chociaż ogólne tętno pracy ideologicznej się wzmaga. Towarzysz Stalin wskazywał, że

„...Teoria może się stać olbrzymią siłą ruchu robotniczego jeżeli kształtuje się w nierozerwalnym związku z rewolucyjną praktyką, gdyż ona i tylko ona może dopomóc praktyce do zrozumienia nie tylko tego, jak i w jakim kierunku odbywa się ruch klas w teraźniejszości, lecz również tego jak i w jakim kierunku musi się on odbywać w najbliższej przyszłości...".

Nie można orientować się prawidłowo również w codziennych zadaniach i potrzebach gospodarczych, nie można kierować prawidłowo skomplikowanymi zagadnieniami produkcji, obrotu towarowego, problemami spójni gospodarczej między wsią i miastem, sprawami planowania budżetu itp., bez niezbędnego poziomu wiedzy ekonomicznej. Nie można prawidłowo współuczestniczyć w budownictwie socjalistycznym bez owładnięcia teorią marksizmu-leninizmu. „...Praktyka staje się ślepa, jeżeli nie oświetla sobie drogi rewolucyjną teorią" — mówił Towarzysz Stalin. A zatem niezbędnym warunkiem wzrostu siły partii jest bardziej jeszcze energiczne, bardziej głębokie przyswajanie sobie nauk Towarzysza Stalina, aktywniejszy wysiłek partyjnych praktyków, kadr partyjnych i każdego poszczególnego członka partii nad owładnięciem nauką marksizmu-leninizmu. Trzeba w tym celu zreorganizować metody naszej pracy, związać ściślej kierownictwo pracą propagandową z zadaniami szkolenia ideologicznego. Aktyw partyjny i przodujący robotnicy pragną poznać bliżej życie i prace Towarzysza Stalina, powstają z własnej inicjatywy aktywistów i bezpartyjnych robotników, z inicjatywy naszej młodzieży kółka dla studiowania życiorysu Towarzysza Stalina, ważniejszych jego dzieł. Powinniśmy pomóc jak najwszechstronniej, podtrzymać i rozszerzać tę inicjatywę.

— „Partia nie mogłaby tak szybko wyrosnąć i okrzepnąć — mówił Towarzysz Stalin w 1920 roku — gdyby treść polityczna jej pracy... gdyby jej hasła nie porywały mas robotniczych i nie pchały naprzód ruchu rewolucyjnego".

Aby partia nasza mogła rosnąć i krzepnąć musimy nieustannie podnosić poziom i treść naszej pracy politycznej wśród mas. Nie można tego osiągnąć bez nieustannego podnoszenia swej wiedzy, swych kwalifikacji politycznych, bez ulepszenia szkolenia ideologicznego kadr partyjnych, bez pogłębiania swych studiów teoretycznych. Aby hasła partii porywały masy i wzmagały ich aktywność społeczną trzeba, aby członkowie partii pogłębiali i zacieśniali więź z masami pracującymi, aby starannie analizowali praktyczne doświadczenie ich pracy, warunki ich życia, aby przysłuchiwali się ich uwagom i wypowiedziom, aby nie tłumili ich krytyki, — naodwrót, aby pobudzali ich do krytycznej oceny pracy poszczególnych organów partyjnych i państwowych, aby ucząc masy, uczyli się również od mas i wierzyli w ich siły twórcze.

Zacieśnianie więzi z masami — to najważniejsza rękojmia nieustannego wzrostu siły partii.

Towarzysz Stalin ostrzegał:

„Można uznać jako zasadę, że dopóki bolszewicy utrzymują związek z szerokimi masami ludowymi, dopóty będą niezwyciężeni. I odwrotnie, wystarczy, by bolszewicy oderwali się od mas i utracili związek z nimi, wystarczy, by pokryli się rdzą biurokratyzmu, a stracą wszelką siłę i staną się zerem".

Aby działać zgodnie z tą zasadą członkowie partii muszą ulepszać nieustannie metody swej codziennej współpracy z bezpartyjnymi, z aktywem organizacji masowych Frontu Narodowego, związków zawodowych, organizacji młodzieżowych i kobiecych, spółdzielni produkcyjnych i zaopatrzeniowo-zbytowych itd.

Partia nasza i polski ruch robotniczy mają za sobą długi i bohaterski okres pracy podziemnej. W ciągu długich lat walki z samowładztwem, od czasów „Wielkiego Proletariatu", walki z faszyzmem w okresie międzywojennym, walki z najeźdźcą hitlerowskim w najcięższym okresie okupacji — partia umiała docierać do mas, wiązać się z klasą robotniczą, z rewolucyjnym chłopstwem, z przodującymi ludźmi inteligencji pracującej. Partia nasza umiała w najtrudniejszych okresach dziejów narodu mobilizować i prowadzić mężnie do walki szeregi bojowe klasy robotniczej i chłopstwa pracującego, krocząc na ich czele, własnymi piersiami aktywu partyjnego odpierając ciosy i ataki rozwścieczonych wrogów ludu. Właśnie w nierozerwalnej więzi z rewolucyjnymi oddziałami klasy robotniczej w niezliczonych walkach strajkowych przeciwko kapitalistom, w buntach i powstaniach chłopskich przeciwko obszarnikom, w oddziałach partyzanckich przeciwko okupantowi hitlerowskiemu, a następnie po zdobyciu władzy w walkach z reakcją i kontrrewolucją antyludową, w walkach z bandami i zdradzieckimi agenturami mikołajczyków i doboszyńskich, wuerenowców, endeków, winowców itp. itp. — rósł autorytet i hart, rosła sława bojowa i uznanie dla partii wśród mas pracujących.

Dziś, gdy władza jest już na zawsze w rękach ludu, gdy wróg klasowy został zdruzgotany i kryje się w norach, z których usiłuje podgryzać skrycie naszą wielką budowę, podstępną dywersją, łajdackim szkodnictwem, starając się uszczuplić wiekopomny wysiłek naszego narodu — zmieniły się do gruntu zadania i metody naszej pracy partyjnej. Klasa robotnicza i wraz z nią nasza partia stały się przodującą siłą narodu, budującego nowe życie, zmieniającego się w naród wielki, wolny, twórczy, zjednoczony i niepokonany. Dziś najwyższym zadaniem naszej partii jest spoić nierozerwalną więzią wielomilionowe masy pracujące naszego narodu z wielką wyzwoleńczą ideą i misią historyczną proletariatu, której przodownikami, wyrazicielami, chorążymi byli najwięksi geniusze ludzkości, uznani przez całą postępową ludzkość — bojownicy jej promiennego jutra — Lenin i Stalin. Dziś najwyższym zadaniem naszej partii jest zespalać się nierozerwalną więzią z narodem w walce o urzeczywistnienie dzieła, nauki i idei stalinowskich w Polsce Ludowej. Urzeczywistniać te idee możemy tylko przez wzmocnienie naszego wysiłku ogólnonarodowego w walce o uprzemysłowienie Polski, o spotęgowanie wzrostu jej sił wytwórczych, o dalszą przebudowę gospodarczą naszego kraju, o podniesienie tej gospodarki na najwyższy poziom nowoczesnej techniki, o socjalistyczną przebudowę wsi — właśnie w tym celu, aby w jak największej mierze zaspakajać materialne i kulturalne potrzeby społeczeństwa, zabezpieczyć nieprzerwany wzrost dobrobytu i kultury narodu. Jest to najistotniejsza treść i sens naszego ogólnonarodowego hasła walki o pokój i plan 6-letni. Podstawowym zadaniem partii w chwili obecnej jest wzmacniać i rozszerzać Front Narodowy — wielomilionowy, potężny, twórczy, nierozerwalny i niepokonany front patriotów, wiążących swój osobisty los, rozwój i przyszłość z rozwojem i przyszłością narodu, ofiarnych i ze wszystkich sił pragnących pracować nad pomnażaniem sił i bogactw naszej ojczyzny.

Partia nasza — jako wypróbowana w walce awangarda proletariacka, czerpie swe siły wewnętrzne z jak najściślejszej więzi z masami pracującymi — z narodem. Pogłębiać i wzmacniać swe siły może ona tylko przez najostrzejszą walkę codzienną i wytrwałą z tymi wszystkimi brakami i usterkami w pracy, które osłabiają jej więź z narodem, a więc przez nieustanną walkę z biurokratyzmem, biernością, dygnitarstwem, filisterstwem, bezdusznością, kumoterstwem, pijaństwem — ze spuścizną nawyków burżuazyjnych i drobnomieszczańskich. Kto nie ma siły i wytrwałości, by wyzbyć się tych narowów nie zasługuje na to, aby być w szeregach awangardy, w szeregach najofiarniejszych bojowników proletariatu i niezłomnych, bezgranicznie oddanych służbie narodowi patriotów. Słabi i bierni, chwiejni i nijacy ludzie są przeszkodą w marszu bojowym, w awangardzie chorążych idei stalinowskich. Na ich miejsce przyjdą do partii przodujący, ofiarni, ludzie prości, ale szczerze pragnący zwycięstwa w całym świecie idei pokoju, demokracji i socjalizmu: robotnicy z fabryk, kopalń i warsztatów, chłopi budujący nowe życie i kulturę wsi polskiej, inżynierowie i nowatorzy, przodownicy nowej techniki, nauczyciele, pisarze, przedstawiciele inteligencji twórczej, pragnący służyć ludowi pracującemu i dźwigać wzwyż jego władzę, jego kulturę, jego zdrowie i piękną przyszłość jego dzieci. Wśród tych przodujących, ofiarnych i prostych ludzi partia ma olbrzymie rezerwy dla swego wzrostu, z nich formułujemy nowe zastępy członków i aktywistów partyjnych. Wielkie osiągnięcia naszego budownictwa i głębokie procesy rewolucji kulturalnej w mieście i na wsi przynoszą coraz większy rozmach pracy twórczej, wyzwalając ogrom uzdolnień i talentów tkwiących w milionowych masach młodzieży, kobiet i mężczyzn, całego naszego narodu, narodu, który chce być i który bez wątpienia będzie jedną z przodujących sił ludzkości walczącej o wyzwolenie, o pokój i postęp. W tych wielkich przeobrażeniach ludu pracującego, w rosnącej aktywności społecznej przodujących robotników, chłopów, inteligencji, młodzieży i kobiet mieszczą się niewyczerpane rezerwy wzrostu partii, przypływu do niej dziesiątków tysięcy ofiarnych, gorąco i szczerze oddanych ideom i dziełu Stalina nowych aktywistów partyjnych.

Dla partii naszej najwyższą ideą przewodnią w obecnym okresie naszego budownictwa socjalistycznego winny być płomienne słowa Stalina, zwrócone do budowniczych socjalistycznego przemysłu w roku 1931:

...„Dokonujemy dzieła, które w razie powodzenia poruszy z posad cały świat i wyzwoli całą klasę robotniczą. A co jest potrzebne, aby osiągnąć to powodzenie? Likwidacja naszego zacofania, rozwinięcie wysokiego, bolszewickiego tempa budownictwa. Musimy posuwać się naprzód tak, aby klasa robotnicza całego świata patrząc na nas, mogła powiedzieć: Oto mój czołowy oddział, oto moja brygada szturmowa, oto moja władza robotnicza, oto moja ojczyzna...

...Czy powinniśmy ziścić nadzieje klasy robotniczej całego świata, czy powinniśmy wypełnić nasze zobowiązania wobec niej? Tak jest, powinniśmy, jeśli nie chcemy okryć się na zawsze hańbą".

Polskie masy pracujące dokonują dziś swym ofiarnym wysiłkiem podobnego w swej istocie dzieła — budują socjalizm. Winniśmy pójść do mas z tym samym płomiennym wezwaniem stalinowskim i niewątpliwie znajdziemy w narodzie naszym zrozumienie i poparcie. Ale znajdziemy to poparcie tym łatwiej, im szybciej partia nasza zdoła wzmocnić swe własne szeregi, im głębiej cały nasz aktyw partyjny zacieśni codzienną więź z masami bezpartyjnych, im bliżej, aktywniej, zrozumialej wyjaśniać będzie bezpartyjnym aktywistom i przodownikom, a poprzez nich całemu ludowi pracującemu sens naszej polityki, cele i zasady polityki naszej Partii i Rządu Ludowego.

Musimy wzmocnić i podnieść na wyższy poziom naszą pracę polityczną wśród mas, naszą pracę propagandową i agitacyjną. Musimy usprawnić nasze kierownictwo, nasza pomoc i opiekę nad kadrami gospodarczymi, państwowymi, kulturalnymi, nad przodownikami pracy, nad uczącą się i pracującą młodzieżą.

Musimy skierować na właściwe tory wysiłek twórczy mas pracujących, organizować, rozwijać, podnosić wciąż wyżej współzawodnictwo socjalistyczne, jako wielką sprawę, przy pomocy której masy wyrażają swe uczucia, swój stosunek do budowy nowego życia. Towarzysz Stalin uczył:

.....Współzawodnictwo jest komunistyczną metodą budownictwa socjalizmu, na gruncie najwyższej aktywności milionowych mas pracujących... współzawodnictwo jest tą dźwignią, za pomocą której klasa robotnicza dokonać ma przewrotu w całym gospodarczym i kulturalnym życiu kraju na bazie socjalizmu...

(Dalszy ciąg na 5 str.)

Referat Przewodniczącego KC PZPR Bolesława BIERUTA

wygłoszony na VIII Plenarnym Posiedzeniu KC PZPR w dn. 28 bm.

(Dalszy ciąg z 4 str.)

...Współzawodnictwa socjalistycznego nie można traktować jako sprawy kancelaryjnej. Współzawodnictwo socjalistyczne jest wyrazem rzeczowej rewolucyjnej samokrytyki mas, opiera jącej się o twórczą inicjatywę milionów ludzi pracy. Każdy, kto krępuje świadomie czy nieświadomie tę samokrytykę i twórczą inicjatywę mas, winien być odrzucony precz z drogi, jako hamulec w naszej wielkiej sprawie"...

Towarzysz Stalin zlecał partii nieubłaganą walkę z niebezpieczeństwem biurokratyzmu, który paraliżuje energię mas, „utrzymuje w bezruchu kolosalne rezerwy, ukryte w łonie naszego ustroju, w łonie klasy robotniczej i chłopstwa, nie pozwala wykorzystać tych rezerw w walce z naszymi wrogami klasowymi...".

Walczymy przeto z biurokratyzmem, który nakłada pęta na inicjatywę mas, na ich entuzjazm pracy. Czyńmy wszystko, ażeby rozwijać nasze budownictwo gospodarcze, wzmacniając wydajność pracy, mobilizując masy do wykonywania zadań produkcyjnych, pobudzając współzawodnictwo socjalistyczne, nadając jak najszerszy rozmach twórczej energii ludu pracującego. Aby wykonać dobrze te zadania winniśmy przede wszystkim podnosić nieustannie poziom naszych kadr partyjnych, wzmacniać nieustannie aktywność każdego członka partii, troszczyć się lepiej, energiczniej, wszechstronniej niż dotychczas o wzrost ludzi, to znaczy o wzrost ich wiedzy, ich zainteresowań teoretycznych, o wzrost ich uzdolnień organizacyjnych. Nie można tego osiągnąć bez pogłębienia życia wewnętrzno-partyjnego, aktywności politycznej kadr, bez nieustannego pogłębiania i rozwijania zasad demokracji wewnątrzpartyjnej, bez nieustannego rozwijania krytyki i samokrytyki wewnątrzpartyjnej. Jest to niezmiernie ważne zadanie wszystkich organów i instancji partyjnych, ale szczególnie ważne jest to dla instancji terenowych — miejskich, powiatowych, gminnych, dla zakładowych i wiejskich organizacji partyjnych. Na tych właśnie szczeblach naszych organizacji partyjnych działalność instancji i kadr partyjnych wymaga gruntownego przeglądu i stałej pomocy ze strony instancji wojewódzkich i centralnych. Należy bardziej energicznie i radykalnie walczyć z nastrojami zgniłego liberalizmu w instancjach terenowych wobec słabostek i mieszczańskich nałogów, wobec kumoterskich siucht i przejawów rozkładu wśród niektórych, rzadko kontrolowanych członków a nawet grupek partyjnych. Bez najostrzejszej i nieubłaganej walki z tymi objawami nie zdołamy osiągnąć niezbędnych wyników w pracy nad podniesieniem poziomu i wzmocnieniem naszych organizacji partyjnych. Bez najostrzejszej i nieubłaganej walki z tłumieniem przez wyradzających się filistrów i dygnitarzy krytyki i samokrytyki — głównego oręża partii w dziedzinie wychowania kadr i podnoszenia poziomu ich pracy — nie posuniemy się ani o krok naprzód. Musimy więc ubojowić organizacje partyjne i przede wszystkim wzmocnić kontrolę wykonania uchwał i dyrektyw kierownictwa.

Towarzysz Stalin uczył, że należy nieustannie walczyć zarówno z nastrojami samochwalstwa, zarozumiałości, upajania się sukcesami, usypiania czujności, jak z panikarstwem i z lękiem przed trudnościami. Samochwalstwo, zarozumiałość, nastroje beztroski rozbrajają partię i demobilizują jej szeregi.

„...Nie należy uspakajać partii — mówił Towarzysz Stalin — lecz trzeba rozwijać w niej czujność, nie należy jej usypiać, lecz trzeba utrzymywać ją w stanie pogotowia bojowego, nie należy jej rozbrajać, lecz trzeba ją uzbrajać, nie demobilizować, lecz utrzymywać ją w stanie mobilizacji w celu urzeczywistnienia drugiej pięciolatki".

Mamy wiele przykładów z codziennego życia, ile szkody przynoszą nam nastroje demobilizacji w dziedzinie zadań gospodarczych, w wykonywaniu planów produkcyjnych, ile zła wyrządza beztroskie samouspokojenie i zwlekanie z wykonaniem zadań na koniec miesiąca, czy okresu planowego. Niemniejsze zło wyrządzają takie nastroje również w pracy politycznej. Pamiętajmy przeto o powyższych przestrogach Towarzysza Stalina.

Takie są, w krótkich słowach, nasze zadania w dziedzinie usprawnienia i wzmocnienia pracy partyjnej i więzi partii z masami pracującymi — zgodnie ze wskazaniami i nauką Towarzysza Stalina.

Utalentowany uczeń Lenina i wierny współbojownik Stalina Towarzysz Malenkow mówił nad trumną naszego Wielkiego Nauczyciela i Wodza:

„Nasz święty obowiązek polega na tym, by chronić i wzmacniać największą zdobycz narodów — obóz pokoju, demokracji i socjalizmu, zacieśniać więzy przyjaźni i solidarności między narodami krajów obozu demokratycznego".

Twórcą, Budowniczym, Chorążym obozu pokoju, demokracji i socjalizmu — tej największej zdobyczy narodów w nowym okresie, zapoczątkowanym przez historyczno-światowe zwycięstwo narodów radzieckich w drugiej wojnie światowej, był Towarzysz Stalin. Nieustannie pogłębiać i wzmacniać przyjaźń, spójnię, solidarność między narodami krajów obozu pokoju, demokracji i socjalizmu — to znaczy kontynuować dzieło Józefa Stalina, największą zdobycz epoki stalinowskiej, to znaczy wypełniać godnie Jego testament. Na naszej partii leży szczególny obowiązek uświadamiania masom pracującym i całemu narodowi polskiemu wielkiej doniosłości historycznej tego zadania dla całej przyszłości naszego kraju.

Najpotężniejsza siła obozu pokoju demokracji i socjalizmu wielki Związek Radziecki — pierwsze na świecie państwo zwycięskiego proletariatu budowane, tworzone, kierowane w ciągu 35 lat przez Lenina i Stalina. Państwo to wywalczone, chronione, umiłowane przez 200 milionów ludzi radzieckich — jest ich największą dumą i zdobyczą. Ale jest ono także dumą i zdobyczą klasy robotniczej całego świata, jest niewzruszoną ostoją wolności, światłem rozpraszającym mroki starego życia, ogniskiem nadziei wszystkich cierpiących niedolę ludzi, ożywczym źródłem niewyczerpanych sił twórczych, promiennnym symbolem nowej epoki dziejów ludzkich — epoki socjalistycznej — stalinowskiej. Wielki Związek Radziecki — to najsilniejsza, niezawodna, niezłomna, niepokonana stalinowska twierdza światowego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu. Wokół Związku Radzieckiego skupiają się dziś i skupiać się będą coraz mocniej uczucia ludu pracującego wszystkich krajów, wszystko, co jest w ludzkości dzisiejszej przodujące i postępowe, skupia się młodość odradzającego się świata i niezwalczona wola zwycięstwa wpojona w serca ludzkie przez Stalina.

Wokół Związku Radzieckiego skupiają się wyzwolone z niewoli kapitalizmu i wolne dziś kraje demokracji ludowej, skupia się największy liczebnie na całym świecie wyzwolony naród chiński, skupiają się walcząc o swą wolność narody Azji i ujarzmione jeszcze przez imperializm narody kolonii i krajów zależnych, skupiają się masy pracujące ze wszystkich krajów kapitalistycznych, które są mobilizowane i prowadzone do walki przez partie komunistyczne mimo terroru i prześladowań. Ten wielki i z każdym dniem potężniejący obóz pokoju, demokracji i socjalizmu, któremu przewodzi Związek Radziecki — to nowa siła dziejowa, jakiej ludzkość nigdy przedtem nie miała w takiej skali i mocy. Naczelnym dziś zadaniem tego światowego obozu jest utrwalenie pokoju między narodami.

Gdy dzięki zwycięstwu Armii Radzieckiej ludzkość uwolniła się od ponurej zmory faszyzmu, zarysowało się niebawem nowe niebezpieczeństwo agresji, nowe niebezpieczeństwo krwawej wojny ze strony krwiożerczego i zachłannego imperializmu amerykańskiego. Wówczas utrwalenie pokoju stało się głównym stalinowskim zawołaniem i międzynarodowym programem walki. Towarzysz Stalin był zawsze najbardziej konsekwentnym i niezłomnym bojownikiem o pokój — o trwały pokój między narodami.

W wielonarodowym państwie robotników i chłopów, w państwie, którego twórcami byli Lenin i Stalin, w potężnym Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich — pokój został utrwalony na wieki wraz z ostateczną likwidacją wyzysku człowieka przez człowieka. W wielkiej braterskiej rodzinie narodów radzieckich zatriumfowały na zawsze przyjaźń, pomoc wzajemna, równość i ofiarna, pełna radości i najgorętszego zapału, współpraca wszystkich narodów — wielkich i małych — nad pomnażaniem wspólnego dobra gospodarczego i kulturalnego. Twórczy wysiłek każdego człowieka jest w tej wielkiej rodzinie bratnich narodów nieocenionym wkładem w ogólną skarbnicę wielkich osiągnięć historycznych każdego narodu a zarazem i całej postępowej ludzkości — twórczym wkładem w świetlaną przyszłość świata.

Józef Stalin całe swe bohaterskie, świetlane i ofiarne życie poświęcił realizacji rewolucyjnych ideałów socjalistycznych, to znaczy walce o wyzwolenie z niewoli kapitalistycznej proletariuszy wszystkich krajów, a co z tego wynika — o realizację idei braterstwa i międzynarodowego w skali światowej wraz z likwidacją systemu tyranii imperialistycznej.

W samym ustroju kapitalistycznym tkwi zasada rywalizacji o tereny wyzysku, zasada grabieży tych terenów metodą siły zbrojnej, zasada podporządkowania przemocą słabszych przez silniejszych, zasada wojny. Na odwrót — obóz socjalizmu, będąc wrogiem wyzysku i tyranii, nie chce wojny między narodami, jest orędownikiem pokoju. Od pierwszych chwil powstania państwa radzieckiego hasło pokoju było naczelnym zadaniem jego polityki.

„Masy ludowe wiedzą, — stwierdził Towarzysz Stalin jeszcze trzydzieści lat temu — że Władza Radziecka pierwsza rozpoczęła atak przeciwko wojnie imperialistycznej i rozpocząwszy atak, podcięła wojnę. Masy ludowe widzą, że Związek Radziecki jest jedynym krajem walczącym przeciwko nowej wojnie. Sympatyzują one z Władzą Radziecką dla tego, że jest ona chorążym pokoju między narodami i niezawodną tarczą przeciwko wojnie".

Z chwilą powstania Związku Radzieckiego, imperialiści natychmiast wystąpili zbrojnie, aby wspólnymi siłami interwencji i kontrrewolucji zniszczyć państwo robotniczo-chłopskie, a gdy się to nie udało poruszali niebo i ziemię, puszczali w ruch nieprzerwanie wszystkie środki swej zatrutej propagandy, ażeby okłamywać ludzkość i oskarżać Związek Radziecki o zamiary napastnicze. Imperialiści szerzą ten fałsz aż do dnia dzisiejszego i szerzą go coraz natarczywiej. Ani razu w ciągu 35 lat swego istnienia państwo robotników i chłopów nie użyło swej broni dla napaści na kogokolwiek, chociaż wielekroć w ciągu tego czasu musiało odpierać niezliczone próby podstępnych napaści imperialistów na ziemię radziecką. A w ciągu tego czasu toczyły się krwawe wojny między krajami kapitalistycznymi.

„Podstawą naszych stosunków z krajami kapitalistycznymi jest stwierdzenie możliwości współistnienia dwóch przeciwnych systemów".

— mówił Towarzysz Stalin w roku 1927. Potwierdzają to z całą siłą również dziś kierownicy państwa radzieckiego.

„Nasza polityka zagraniczna jest jasna — mówił Towarzysz Stalin na XVII Zjeździe w 1934 roku. — Jest to polityka zachowania pokoju i wzmożenia stosunków handlowych ze wszystkimi krajami. ZSRR nie ma zamiaru zagrażać komukolwiek ani — tym bardziej — napaść na kogokolwiek. Jesteśmy za pokojem i bronimy sprawy pokoju. Ale nie boimy się gróźb i gotowi jesteśmy odpowiedzieć ciosem na cios podżegaczy wojennych".

Kierownicy Partii i Związku Radzieckiego — wybitni kontynuatorzy dzieła Stalina, oświadczyli nad trumną Towarzysza Stalina, że uważają za swój najświętszy obowiązek wcielać nadal w życie stalinowską politykę pokoju między wszystkimi państwami, niezależnie od ich ustroju. Towarzysz Malenkow oświadczył z całą jasnością na ostatniej sesji Rady Najwyższej ZSRR w dniu 15 marca rb.:

„W chwili obecnej nie ma takiej spornej lub nierozwiązanej kwestii, której nie można byłoby rozwiązać w drodze pokojowej na podstawie wzajemnego porozumienia krajów zainteresowanych. Dotyczy to naszych stosunków ze wszystkimi państwami, nie wyłączając naszych stosunków ze Stanami Zjednoczonymi. Państwa zainteresowane w utrzymaniu pokoju mogą zarówno obecnie jak i w przyszłości być pewne trwałej pokojowej polityki Związku Radzieckiego".

Niezawodną ostoją pokoju są zorganizowane w jego obronie, czujne i świadome, orientujące się w arkanach podstępnej, oszukańczej polityki imperialistycznych podżegaczy wojennych, masy ludowe. Pamiętamy znamienne i — jakże proste — słowa Towarzysza Stalina, wypowiedziane przed dwoma laty:

„Pokój zostanie utrzymany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę utrzymania pokoju i będą broniły jej do końca. Wojna może stać się nieuniknioną, jeżeli podżegaczom wojennym uda się omotać siecią kłamstw masy ludowe, oszukać je i wciągnąć do nowej wojny światowej".

Naród polski jest zjednoczony wolą obrony pokoju jako największej zdobyczy narodów. Nieugięcie walczy w obronie pokoju nasz Front Narodowy, jednoczący w swych szeregach wielomilionowe rzesze patriotów naszego kraju.

Ale najskuteczniej bronimy pokoju, pracując ze wszystkich sił nad wzmacnianiem naszego Państwa Ludowego — największej zdobyczy i dumy polskich mas ludowych, ostoi niepodległości narodu polskiego. Nieustanne wzmacnianie siły i potęgi materialnej, obronnej i kulturalnej naszego Państwa Ludowego — to najświętszy obowiązek każdego obywatela naszego kraju. Nasze Państwo Ludowe — to wynik dziesiątków lat walki i bohaterskich zmagań polskiego ludu pracującego pod przewodem klasy robotniczej, to niezawodny oręż w dalszej naszej pracy i walce o zwycięstwo pokoju, demokracji i socjalizmu. Nasza Konstytucja — Wielka Księga naszych zwycięstw — głosi, że państwo nasze — Polska Rzeczpospolita Ludowa — stoi na straży zdobyczy polskiego ludu pracującego miast i wsi, zabezpiecza jego władzę i wolność przed siłami wrogimi ludowi, zapewnia rozwój i nieustanny wzrost sił wytwórczych kraju, organizuje gospodarkę planową, zabezpiecza stały wzrost dobrobytu, zdrowotności i kultury mas ludowych. Nasza Konstytucja nakazuje nam umacnianie Państwa Ludowego jako podstawowej siły, zapewniającej najpełniejszy rozkwit narodu polskiego, jego niepodległość i suwerenność. Niewyczerpanym źródłem nieustannego wzrostu sił i potęgi naszego państwa jest ofiarna codzienna praca milionowych mas polskiego ludu pracującego. Najwyższym obowiązkiem i zadaniem naszej partii — czołowej siły Frontu Narodowego — jest budzić w masach pracujących świadomość wielkiej roli naszego Państwa Ludowego w kształtowaniu życia, dobrobytu, wolności narodu, jego przyszłości. Nasze Państwo Ludowe jest podstawą wzrostu i rozwoju naszych sił zbrojnych, stojących na straży niepodległości naszego kraju. Nasze Wojsko Ludowe, otoczone miłością całego narodu i opieką naszego państwa, złączonego nierozerwalną przyjaźnią i braterstwem z niezwyciężonym Związkiem Radzieckim i wszystkimi siłami światowego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu — potrafi odeprzeć wszelkie zakusy agresorów na nienaruszalne granice Polski Ludowej, potrafi strzec i bronić wolności Polski i wielkiej sprawy pokoju.

Najważniejszym czynnikiem siły i potęgi naszego Państwa Ludowego jest zwartość naszego narodu, zwartość Frontu Narodowego, gorący patriotyzm mas i jak najaktywniejszy ich udział w rządzeniu państwem. Stoimy przed wielką akcją, która zwiększy jeszcze bardziej aktywność mas, wzmocni ich czynną rolę w kształtowaniu spraw państwowych. Jesienią roku bieżącego odbędą się wybory do rad narodowych — podstawowych ogniw Władzy Ludowej — na terenie całego kraju. Powinniśmy już dziś przygotowywać się do tej wielkiej kampanii, która — podobnie jak kampania wyborów sejmowych w roku ubiegłym — podniesie i rozwinie aktywność mas ludowych, pomoże jeszcze silniej zespolić nasz naród wokół Władzy Ludowej, uaktywni milionowe masy, ożywi wszystkie rady narodowe i usprawni ich działanie jako terenowych organów państwa i jako ogólnonarodowej, powszechnej organizacji mas współuczestniczących w rządzeniu państwem, w podnoszeniu i wzmacnianiu jego siły i potęgi.

TOWARZYSZE!

W dniach żałoby po śmierci Towarzysza Stalina w obchodach i zgromadzeniach, w zobowiązaniach produkcyjnych, w chwili powszechnej uroczystej ciszy, która objęła cały kraj, byliśmy świadkami niezwykłej demonstracji siły i solidarności ideowej, głębokiej konsolidacji całego społeczeństwa, całego narodu.

Właśnie w tych bolesnych chwilach miliony ludzi zajrzało jak gdyby w głąb własnego serca i uświadomiło sobie własną postawę, która niepostrzeżenie często dojrzewała i żłobiła sobie drogę. Miliony prostych ludzi, odczuwając głęboki ból na wieść o śmierci Towarzysza Stalina, w pełni zdały sobie sprawę, jak mocne uczucia łączą ich, partyjnych i bezpartyjnych, kobiety i mężczyzn, dzieci i dorosłych z życiem i walką Józefa Stalina, z ideą walki o pokój i sprawiedliwość społeczną, z którą imię Stalina wiąże się nierozerwalnie. Uświadomili to sobie także ludzie, którzy dotąd byli, zdawałoby się od tej walki dalecy.

Pisze do radia starsza robotnica fabryki lniarskiej na Dolnym Śląsku:

„Nie mam komu wypowiedzieć swojego ogromnego bólu, jaki dotychczas tkwi w piersiach moich. Nie sądziłam nigdy, że tak mnie zaboli strasznie śmierć Stalina.

Ja, ...która jestem bezpartyjna, ja, która w niczym nie biorę udziału, na tę wieść nie mogłam sobie miejsca znaleźć... Siedziałam tak bezczynnie i nie umiałam myśli zebrać... Myślę ten cały czas, dlaczego ten ból okropny tkwi w piersiach moich za Stalinem. Czym że ten Stalin jest dla mnie? Nie umiem tego rozwiązać...

Powiem ci szczerze i otwarcie, że we mnie walczą dwie wiary: jedna wiara — to dawna, stara, mocna wiara, druga wiara — to komunizm. I z tego powodu czasem się męczę strasznie. I nie wiem, z jakiej racji ten komunizm tak się wdziera do mnie, przecież nie studiuję żadnych książek komunistycznych... I ten ciężki ból o Stalina — też nie do odgadnięcia. . Przed tą drugą wiarą, komunizmem, bronię się jak mogę — a ona jednak jest nieustępliwa, wdziera się do serca mojego...".

Pozwólcie, że przytoczę parę słów z innego listu bezpartyjnej kobiety z Lublina:

„Do szału doprowadziło mnie wczoraj radio amerykańskie, którego słuchali nasi sąsiedzi... Nienawidzę ich, bo chcę mieć dzieci i chcę, żeby im było dobrze, a nie żeby je mordowali. To nie jest uleganie wpływom propagandy komunistycznej, to zwykłe, ludzkie dążenie do szczęścia... Znajdą się tacy, którzy Towarzysza Stalina zastąpią i poprowadzą jego dzieło".

O czym świadczą te listy głębokie przeżycia, które w nich znajdują odbicie?

Czyż nie są one świadectwem tych wielkich ludzkich przeobrażeń, które zaszły wciąż zachodzą w świadomości milionów ludzi? Czyż nie są świadectwem szlachetnych zmagań w sercach wielu prostych uczciwych ludzi pracy, bliskich nam i drogich ludzi, którzy wchłaniają w siebie nowe życie, wchłaniają w siebie nasze porywające, nieodparte, bo głęboko sprawiedliwe idee i budują już razem z nami to nowe życie.

Jeszcze bronią się przed wtargnięciem nowych idei stare, wiekowe nawyki umysłowe wpojone od dziecka odruch uległości i pokory wobec całego misternego gmachu średniowiecznych poglądów. Lecz nowe życie i nowe idee szturmują nieustannie.

Śmierć Towarzysza Stalina była dla wielu takich właśnie prostych ludzi wstrząsem, który odsłonił przed nimi, jak bliski i drogi im był Stalin — Chorąży Pokoju, Budowniczy Komunizmu.

To głębokie przeżycie zbliżyło ich do nas, do naszej idei i do naszej partii, do naszych dążeń i do naszych codziennych wysiłków, jakże często wypaczanych przez nieudolność czy złą wolę.

W pełni docenić wagę tej wielkiej konsolidacji w pamiętnych dniach marcowych, wyciągnąć z niej właściwe wnioski w naszej pracy masowo politycznej, propagandowej i organizacyjnej, trafić do tysięcy i dziesiątków tysięcy ludzi, którzy lgną do partii, otoczyć ich serdeczną opieką i przygotować do wstąpienia do partii — oto nasze zadanie.

Trafić do setek tysięcy i milionów ludzi, którzy bardziej niż kiedykolwiek poczuli swą więź z Frontem Narodowym, odkryli teraz właśnie najgłębszy sens Frontu Narodowego — jego walkę o szczęście narodu, jego troskę o szczęście prostego człowieka — oto wielkie zadanie, które stoi przed całą partią przed aktywem naszych organizacji masowych. Mocniej zespawać szeregi milionów Polaków i Polek w szeregach Frontu Narodowego, zwiększyć staranność i sumienność w naszej codziennej pracy, mocniej demaskować i izolować wroga — oto nakaz chwili.

Byłoby naiwnością i ślepotą, którą przecież nie jesteśmy dotknięci, gdybyśmy widząc wielki ruch konsolidacyjny w naszym narodzie, nie dostrzegli wzmożonej aktywności wrogów i ich zbrodniczych wyczynów. Właśnie czując coraz bardziej otaczającą go wzgardę i rosnące osamotnienie, wróg pieni się z wściekłości, sączy jad swych ohydnych kłamstw i oszczerstw, stacza się coraz niżej w wysługiwaniu się wrogom Polski, nie cofa się przed żadnym przestępstwem i zbrodnią! Mamy jednak skuteczną, niezawodną broń, która zdoła obezwładnić wroga, unieszkodliwić wszelkie jego machinacje. Tą bronią jest czujność milionów Polaków, solidarność i zwartość milionów Polaków w szeregach Frontu Narodowego.

(Dokończenie na 6 str.)

Referat Przewodniczącego KC PZPR Bolesława BIERUTA

wygłoszony na VIII Plenarnym Posiedzeniu KC PZPR w dn. 28 bm.

(Dokończenie z 5 str.)

TOWARZYSZE!

Uczmy masy pracujące czujności i sami zaostrzajmy swą czujność na wszystkich odcinkach naszej pracy. Walczmy nieubłaganie z gapiostwem, z beztroską, lekkomyślnością i ślepotą, ze szkodliwym gadulstwem, ułatwiającym zbrodniczą robotę dywersantów, szkodników, szpiegów, których werbują i nasyłają wywiady imperialistyczne. Czujność — winna być nakazem partyjnym, państwowym, moralnym w całym naszym postępowaniu.

Wypełniając wielki testament Józefa Stalina, walcząc o zwycięstwo wielkich Jego idei, wcielając w życie Jego wiekopomne wskazania postawmy przed partią jako ważne i najpilniejsze zadania:

1 wzmacniajmy nieustannie naszą partię, włączajmy do jej szeregów nowe zastępy najlepszych i najofiarniejszych robotników, chłopów, przodujących ludzi spośród inteligencji pracującej — mężczyzn i kobiet, młodych przodowników pracy i nauki, umacniajmy wytrwale trzon robotniczy naszej partii;

2 walczmy nieustannie o czystość naszych szeregów, strzeżmy jedności partii i jej zwartości ideologicznej, bojowej i organizacyjnej;

3 pogłębiajmy świadomość polityczną i aktywność każdego członka partii i wszystkich jej organizacji, podnieśmy poziom naszej pracy polityczno - masowej, bojowej i nasyconej bogatą treścią ideową, jak również poziom szkolenia ideologicznego wolnego od dogmatyzmu i wulgaryzacji;

4 wiążmy na każdym kroku naszą pracę praktyczną z teorią marksistowsko - leninowską, studiujmy dzieła Lenina i Stalina, przyswajajmy masom pracującym wiedzę o wielkim życiu i dziełach naszego najdroższego Nauczyciela;

5 wzmacniajmy nieustannie sojusz robotniczo - chłopski oraz codzienną więź między partią i milionowymi masami bezpartyjnych, zacieśniajmy łączność z organizacjami masowymi, ulepszajmy metody kierownictwa tymi organizacjami ze strony instancji partyjnych;

6 mobilizujmy nieustannie masy pracujące do wypełniania zadań produkcyjnych w mieście i na wsi, rozszerzajmy współzawodnictwo socjalistyczne, popierając szeroką i różnorodną inicjatywę oddolną mas w tym ruchu, torujmy drogę nowatorstwu w produkcji, sprzyjajmy wzrostowi techniki i jej szeroklemu opanowaniu, pilnujmy terminowego uruchamiania nowych inwestycji i pełnej rytmicznej realizacji wszystkich zadań planu gospodarczego na rok 1953, wzmacniajmy opiekę nad spółdzielczością produkcyjną na wsi, doskonalmy metody partyjnego kierownictwa życiem gospodarczym;

7 walczmy nieubłaganie z biurokratyzmem i z wszelkimi objawami samowoli i demoralizacji, wzmacniajmy krytykę oddolną i samokrytykę, ulepszajmy kontrolę wykonania decyzji Partii i Rządu;

8 umacniajmy nieprzerwanie nasze Państwo Ludowe i nasze siły zbrojne, otaczajmy najwyższą troską nasze Wojsko Polskie i organa bezpieczeństwa kraju;

9 czyńmy wszystko dla nieustannego wzmacniania sił obozu pokoju, demokracji i socjalizmu, formujmy coraz liczniejsze i coraz bardziej zwarte szeregi obrońców pokoju, kroczmy godnie i zdecydowanie na czele naszego Frontu Narodowego w walce o pokój i plan 6-letni;

10 strzeżmy wiernie braterskiej przyjaźni z narodami wielkiego Kraju Rad, nadziei i gwiazdy przewodniej całej postępowej ludzkości!

Niech żyje bohaterska Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego — niezawodna kontynuatorka nieśmiertelnego dzieła Lenina i Stalina!

Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — wierna i niezawodna realizatorka idei i nauk Lenina — Stalina, w Polsce Ludowej!

Wykonajmy z honorem siewy

Stanisław Tkaczow
wiceminister Państwowych Gospodarstw Rolnych

PAŃSTWO Ludowe otacza PGR-y stałą opieką, wyposaża je w nowoczesne maszyny i narzędzia, w nawozy sztuczne przydziela im poważne środki inwestycyjne. Toteż PGR-y mają wszelkie dane ku temu, aby gospodarować coraz lepiej, aby z roku na rok zwiększać produkcję rolną.

Mimo to Państwowe Gospodarstwa Rolne w roku ubiegłym nie wykonały w całości zadań produkcyjnych. Dotyczyło to szczególnie takich upraw jak pszenica jara, żyto i jęczmień ozimy.

Tegoroczny plan produkcji czterech podstawowych zbóż — podobnie zresztą jak i produkcji zwierząt — jest dla PGR-ów znacznie wyższy niż w roku ubiegłym. Zadania te, choć trudne, są jednak w pełni wykonalne.

Co musimy uczynić, by Państwowe Gospodarstwa Rolne w pełni zrealizowały tegoroczne plany produkcji?

Przede wszystkim trzeba sprawnie wykonać orki wiosenne, trzeba szybciej i lepiej niż w latach poprzednich dokonać wiosennych zasiewów.

Doświadczenia roku ubiegłego wskazują, że te gospodarstwa i zespoły, które należycie przygotowały się do siewów i dobrze je przeprowadziły, uzyskały wysokie zbiory. Tak np. w gospodarstwie Komorów z obszaru 41 ha uzyskano po 32 q owsa. Gospodarstwo Łojsy w zespole Kiewki, okręgu olsztyńskiego, uzyskało z powierzchni 13 ha po 40 q pszenicy. Te osiągnięcia zawdzięczać należy dobrej pracy kierownictwa gospodarstw i organizacji partyjnych, które całą załogę zapoznały z planami produkcyjnymi, które potrafiły zmobilizować kolektyw do wytężonej pracy.

Mamy jednak również i inne przykłady, świadczące o tym, że niskie urodzaje są najczęściej wynikiem niestarannie i niechlujnie przeprowadzonych siewów, wynikiem braku pracy politycznej z załogami robotniczymi.

Niska wydajność plonów z hektara, marnotrawstwo, którego korzenie tkwią nierzadko w tolerancyjnej postawie wobec wroga klasowego, zdarzają się przede wszystkim tam, gdzie komitety i organizacje partyjne są nie dość bojowe i czujne wobec wrogiej działalności, gdzie słaba jest praca masowo-polityczna z załogą, gdzie organizacje partyjne i związkowe nie dbają o rozwój socjalistycznego współzawodnictwa pracy.

Doświadczenia lat ubiegłych pomogą PGR-om lepiej i skuteczniej walczyć o uzyskanie wyższych plonów, o pełne wykonanie rocznego planu produkcyjnego.

W wielu PGR-ach przystąpiono już do orek i siewów. Czy jednak uczyniono wszystko, by prace wiosenne przebiegły w dostatecznie szybkim tempie i na właściwym poziomie? Mamy wypadki, że załogi robotnicze dotychczas nie znają rocznych planów. A przecież znajomość planu przez robotników — to rzecz podstawowa w naszej walce o wyższe plony. Dlatego musimy jak najszybciej zapoznać wszystkich robotników PGR-ów z planami rocznymi, z planami wydajności. Chodzi przecież o to, by za całość gospodarki PGR-owskiej poczuwał się odpowiedzialny nie tylko dyrektor zespołu czy kierownik gospodarstwa, lecz każdy robotnik i pracownik PGR, chodzi o to, by każdy świadomie uczestniczył w walce o wysokie plony, o dostarczenie państwu jak najwięcej i jak najlepszych produktów rolnych.

Sprawą zasadniczą w wiosennych siewach jest zmobilizowanie robotników do takiej pracy, by wskaźniki planu wydajności w pełni były osiągane. Przy pomocy organizacji partyjnych, organizacji związkowych i ZMP-owskich winniśmy osiągnąć w siewach pełną mobilizację wszystkich sił do dobrego przeprowadzenia prac. Winniśmy osiągnąć to, by nie było w PGR takiego robotnika, który widzi braki i niedociągnięcia i nie sygnalizuje o tym kierownictwu, organizacji partyjnej czy radzie rolnej, który by nie troszczył się o usuwanie niedociągnięć.

W czasie siewów należy wytworzyć taką atmosferę, by do pracy wychodzili nie tylko wszyscy robotnicy, lecz również ich rodziny. W znacznym stopniu złagodzi to brak rąk do pracy, odczuwany przez wiele Państwowych Gospodarstw Rolnych. Poza tym kierownictwa gospodarstw i dyrekcje zespołów winny zadbać o to, by przyjezdni robotnicy mieli zapewnione właściwe pomieszczenia i należyte wyżywienie.

Dyrektorzy zespołów, kierownicy gospodarstw, agronomowie, mechanicy winni pamiętać, że podstawowym ogniwem w walce o realizację planu jest brygada polowa i brygada hodowlana. Dlatego też w czasie siewów trzeba systematycznie kontrolować, jak wypełniają one swe zadania, trzeba je otaczać należytą opieką, pomagać im w stosowaniu dobrych metod pracy wypracowanych przez inne brygady, gospodarstwa czy zespoły.

Trzeba stwierdzić, że zarówno ministerstwo jak i inne instancje PGR, łącznie z kierownikami gospodarstw, za mało walczyły dotychczas o upowszechnienie dobrych doświadczeń, za mało troszczyły się o rzeczywisty rozwój socjalistycznego współzawodnictwa. A przecież od należytej organizacji pracy, od stałego jej ulepszania, od szerokiego rozwinięcia współzawodnictwa pracy zależą nasze przyszłe sukcesy.

Wiemy dobrze, że wydajność pracy w wielu zespołach PGR jest jeszcze niska. Podniesienie jej o kilkanaście procent — może ono być zrealizowane drogą ulepszenia organizacji pracy i większej mobilizacji załóg — na pewno rozwiąże w wielu zespołach problem braku siły roboczej i wpłynie na przyspieszenie siewów.

Współzawodnictwo pracy powinno stać się w PGR-ach podstawową, trwałą, codziennie stosowaną metodą walki o wykonanie planowanych zadań.

W zrozumieniu tego, wielu robotników i wiele gospodarstw PGR podjęło dla uczczenia pamięci Wielkiego Stalina zobowiązania, dotyczące skrócenia okresu siewów i z honorem je dziś realizuje. Organizacje partyjne muszą z wielką skrupulatnością śledzić wykonanie zobowiązań, otaczając opieką załogi robotnicze, usuwając przeszkody stojące na drodze do wykonania zobowiązań i planów.

Ważnym zadaniem PGR-ów jest walka z marnotrawstwem siły roboczej, marnotrawstwem ziarna i nawozów, z niewykorzystywaniem i nieposzanowaniem maszyn. Lekceważący stosunek do mienia państwowego jest jednym z objawów nacisku wroga klasowego, który w toku ważnych akcji ze szczególną siłą stara się szkodzić.

W dniach siewów musimy z całą ostrością demaskować wroga klasowego, który usiłuje opóźnić siewy, usiłuje osłabić nasze gospodarstwa.

Siew to wielka mobilizacja załóg robotniczych. Winniśmy pokazywać robotnikom, że od ich pracy zależy nie tylko sam siew, lecz również wzmacnianie sił obronnych naszego kraju, wzmacnianie potęgi gospodarczej naszej Ojczyzny.

Niech wytyczną w naszej pracy będą słowa Towarzysza Bieruta, wypowiedziane po powrocie z pogrzebu Towarzysza Stalina:

„Naszym niezawodnym wkładem w ogólnoludzką sprawę pokoju, w bezcenną dla nas i dla przyszłości naszych dzieci sprawę budowy socjalizmu jest realizacja naszego Planu 6-letniego, codzienne, rytmiczne wykonywanie zadań produkcyjnych, wszechstronne umacnianie sił gospodarczych i obronnych naszego kraju, ofiarne, rzetelne, szczere wypełnianie obowiązków względem naszego państwa ludowego". Od siewu wiosennego w wielkiej mierze zależy realizacja zadań, jakie przed naszym rolnictwem stawia 4-ty rok sześciolatki.

Wykonajmy więc z honorem siewy. Jest to nasze bojowe zadanie

Brygada elektryków „Zryw" inicjuje nową formę współzawodnictwa

W VIII rocznicę wyzwolenia Kołobrzegu, Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe zwołało naradę wytwórczą załogi, połączoną z rozdaniem nagród za wyniki we współzawodnictwie pracy. Ponad 17 tys. złotych w postaci książeczek i bonów PKO wręczono uczestnikom współzawodnictwa.

Po dyskusji nad wykonawstwem planów podjęte zostały zobowiązania. Na szczególną uwagę zasługuje zobowiązanie brygady hydraulików, **Leona Kminikowskiego.** Stwierdził on, że wszystkie roboty hydrauliczne na budowach Dyrekcji Państwowych Uzdrowisk w Kołobrzegu zostaną ukończone do 15 lipca br.

Brygada elektryków „Zryw" zainicjowała współzawodnictwo oszczędnościowe, polegające na obniżaniu kosztów własnych budownictwa, szeroko stosowane w Związku Radzieckim.

Na elementy tego rodzaju współzawodnictwa składa się: stałe przekraczanie wykonywanej normy, wysoka jakość oddawanych robót, oszczędność materiałowa oraz zabezpieczenie i przedłużenie czasu używalności narzędzi i inwentarza budowlanego.

Ponadto brygada „Zryw" zobowiązała się przyśpieszyć ukończenie prac elektrycznych na budowie — B/27 o cztery dni oraz oddać wszystkie roboty bez usterek. **Do współzawodnictwa tego brygada elektryków „Zryw" wezwała wszystkie brygady budowlane w kraju.**

Również pracownicy umysłowi BPP w Kołobrzegu nie pozostają w tyle. Podjęli oni zobowiązania, które ułatwią robotnikom wykonanie ich zadań.

Maksymilian Misiaczy
korespondent zakładowy

Bumelanctwu kładziemy kres

Czy wiecie, które z dziewcząt ZPW Złocieniec mają stałe miejsce na liście bumelantów? — Na pewno nie odgadniecie. Bo który lub która z was prowadziłaby stałą rubrykę kontroli tych, którym praca ciąży, którym obce są zagadnienia jakimi żyjemy wszyscy i cały nasz kraj. Ludzie ci przechodzą obok nas, a jednak powinniśmy ich znać. Powinniśmy walczyć o to, aby codziennie zmniejszała się ich ilość. Aby codziennie dawni bumelanci zrozumieli swe błędy i powiększali szeregi dobrych robotników i szczerych obywateli walczących o piękne jutro naszego narodu. Wtedy jutro stanie się u nas dniem dzisiejszym

Notorycznymi bumelantkami zakładów wełnianych w Złocieńcu są: Irena Kliener, Gertruda Balbierz, Czesława Więcka, Anna Sobczak i Inga Salomon. Na szczególne „wyróżnienie" zasługuje tu Irena Kliener. Tą „o pracę głowa nie boli". — Tyle razy już przebaczali, to pewnie i teraz przebaczą. A jednak stało się inaczej.

Irena Kliener nie przyszła do pracy w dniach 11, 12, 13 i 14 marca br. Przez całe cztery dni dopytywał się kierownik przędzalni ob. Zawiślak — co też nowego wydarzyło się Irenie? Czemu nie przychodzi do pracy? Czy nie chora? W drugim dniu nieobecności w pracy sprawa się wyjaśniła — Kliener bumeluje. Irena chodzi zdrowiutka jak „rydz" po mieście.

Niejedna pytała ją:

— Czemu nie jesteś w pracy? Co robisz, przecież w ubiegłym roku, w październiku jedną karę darowano ci już. A ty znowu naruszasz dyscyplinę pracy.

— A co tam. Gwiżdżę na pracę! — mówiła butnie Irena.

Koleżanki i koledzy ze wstrętem odwracali się i często nie żegnając się odchodzili od bumelantki. Co prawda nie wszyscy. Pozostały jej wierne przyjaciółki z listy bumelantów — szczuplutkie grono „okazowych nierobów" — jak zwykł ich nazywać ob. Zawiślak.

* * *

W poniedziałek 16 marca Irena Kliener zgłosiła się do pracy. Przy jej maszynie, na stanowisku śrubownicy pracowała już nowa prządka. Kierownik przędzalni odesłał Kliener do dyrekcji, a tam ją zapytano:

— Czemu to obywatelka nie była cztery dni w pracy?

Początkowo nie mogła znaleźć odpowiedzi, a potem:

— Byłam chora. Nie mogłam przyjść.

Kierownik kadr poprosił o zaświadczenie lekarskie. Kliener zaświadczenia nie miała. Wysłano ją po nie.

Kiedy następnego dnia zgłosiła się do kadrowca, ten odesłał ją ponownie do dyrektora technicznego, tow. Bamberskiego.

— Ob. dyrektorze, byłam chora — teraz jeszcze lekarz nie wie co mi jest — nie mogłam przyjść do pracy — rozpoczęła z miejsca szturm ob. Kliener.

— Dobrze, byliście chora, a dlaczego nie powiadomiliście o tym zakładu? Dlaczego widywano was w mieście zupełnie zdrową... Tak też było w październiku, w styczniu — czy pamiętacie wszystkie opuszczone przez was dni pracy? Zresztą, załoga przędzalni nie chce, abyście tam pracowali — powie wam o tym majster i kierownik przędzalni.

W tej chwili wszedł mężczyzna lat czterdziestu paru, niski szatyn — kierownik przędzalni ob. Zawiślak.

Dyrektor Bamberski zwrócił się do Zawiślaka:

— Towarzyszu, ob. Kliener chce powrócić do pracy — jakie jest wasze i ludzi zdanie.

— Nie, towarzyszu dyrektorze. W styczniu prosiłem, wstawiałem się za ob. Kliener — dziś nie mogę. Ludzie mi nie pozwolą. Każda maszyna jest planowana. Z pracy nie można się śmiać. Nasze pracownice mówiły: od stycznia do 11 marca Kliener pracowała źle. Sama traciła czas na zbijanie baków i drugim przeszkadzała w pracy. Niejeden raz zwracałem uwagę, ale czy to pomogło? Groch o ścianę — towarzyszu dyrektorze.

— Patrzcie, obywatelko Kliener! — Dzieci ze szkoły uczą się u nas pracy i oszczędności (właśnie w tej chwili przechodziły za oknami młode dziewczęta wlokące na ręcznym wózku złom). A wy? Żadna maszyna nie była wam dobra. Na piątce wyrabialiście 80 kg, a pracująca po was prządka, wyrabia 106. Nic dziwnego, że mieliście tak słabe wyniki — decydował o tym wasz wstręt do pracy.

Tak więc towarzyszu dyrektorze, ja i nasi ludzie nie zgodzą się, ażeby Kliener powróciła do przędzalni. Co by powiedziały takie robotnice jak Józefa Aronowska, Maria Dynowska, Jadwiga Żarczyńska, Zofia Janiszak i wiele innych? Te wszystkie chcą pracować i zarobić, toteż zarabiają dobrze. Nie, nie możemy się zgodzić.

Bumelant to wróg planów. Dla próżniaków i nierobów nie wolno mieć pobłażania. W Polsce Ludowej praca jest honorem każdego robotnika. Ojczyzna, nasz Rząd i Partia otaczają szczególną opieką ofiarnych bohaterów codziennego trudu walki o plany produkcji, które są źródłem wzrostu naszej siły, potęgi i dobrobytu.

Pamiętać będziemy słowa naszego Wielkiego Nauczyciela i Wychowawcy Towarzysza Bieruta wygłoszone na naradzie aktywu partyjnego i gospodarczego w Stalinogrodzie:

„Trzeba, aby wszyscy zrozumieli, że liberalizm, tolerancyjny stosunek wobec tych, którzy łamią dyscyplinę pracy jest przestępstwem wobec klasy robotniczej... wobec potrzeb całego narodu".

Nie będzie tolerancyjna dyrekcja zakładów w Złocieńcu. Nie będzie nią rada zakładowa. Nie będzie i podstawowa organizacja partyjna. Nie będzie sama załoga. Robotnicy i robotnice nie znoszą bumelantów i nierobów wśród siebie. Plan przędzalni za pierwszą dekadę marca właśnie na skutek takich jak Kliener został wykonany zaledwie w 95,6 proc. Dyrektor Mielcarek jasno postawił sprawę przed załogą — plan zagrożony!

Zawrzało. Padały zobowiązania zwiększenia wydajności pracy, oszczędności surowca, zmniejszenia odpadków i podniesienia jakości produkcji. W czynie zobowiązaniowym nie było bumelantów. Dziś jednak tacy robotnicy jak: Żarczyńska, Dynowska, Janiszak, Maj, Stasieluk i setki innych, nie pozwolą bumelantom na ignorowanie ich trudu, planów produkcyjnych, ofiarnego wysiłku całej załogi.

W Złocieńcu rośnie nowy, zdrowy kolektyw, z zapałem realizujący wskazania partii i rządu ludowego.

Taki kolektyw do cna zlikwiduje nieróbstwo i bumelanctwo. Znikną nazwiska ze smutnej listy bumelantów.

Już dziś z dumą mówią towarzysze z przędzalni:

— Od dziesiątego przekraczamy plany dzienne, plan z 17 — wykonaliśmy w 103 proc., za cztery dni wykonamy go w 110, a nawet w 116 proc. Bumelantów nauczymy pracować! Słusznie towarzysze — bumelantów musimy nauczyć pracy — to nasz obywatelski obowiązek.

Kazimierz Kossowski

DROGA ŻYCIA I WALKI towarzysza Tadeusza KONARSKIEGO

Urodził się tow. Tadeusz Konarski w Woli Briwieńskiej powiatu gostynińskiego 5 marca 1903 roku. Urodził się w latach wzmagającego się terroru carskich oprawców, w latach, kiedy najbardziej rewolucyjne żywioły ludu pracującego Polski łączyły swą walkę narodowo - wyzwoleńczą z walką bohaterskiego proletariatu rosyjskiego.

Spośród licznego rodzeństwa tow. Konarski był najstarszym. Na Jego też barki, wraz z wybuchem I wojny światowej, spada ciężar utrzymania rodziny. Na miejscu ojca, którego powołano do wojska, staje do pracy 14-letni wówczas Tadeusz Konarski.

Fabryka, bezpośrednia styczność z proletariatem — z ludźmi, którym nadzieją zadźwięczały strzały w Piotrogrodzie i Moskwie, z robotnikami, którzy pokładali niezłomną, nieugiętą wiarę w proletariat rosyjski, zwycięsko walący w gruzy znienawidzony ustrój carski, kształtują Jego charakter, otwierają przed Nim perspektywy walki o lepsze, szczęśliwe jutro takich jak On.

Zaraz po ukończeniu wojny, młody jeszcze, ale już dojrzały, łaknący wiedzy, wstępuje tow. Konarski na kursy dokształcające. Nie kończy ich. Po dwóch latach, On, syn robotnika zostaje z kursu wyrzucony, przez rząd burżuazyjny.

Jak dla setek tysięcy młodzieży robotniczej i chłopskiej w burżuazyjnej Polsce, dostęp do nauki zostaje dla Niego zamknięty.

Tow. Konarski wraca do fabryki, tym razem do Fabryki Papieru w Chocznie. Szukając właściwej drogi walki z rzadami kapitalistyczno - obszarniczymi, z ciemiężcami ludu polskiego, szukając mocnego oparcia w tej walce, wstępuje w roku 1919 do PPS - lewicy.

Nienawiść do sprawców krzywdy, zła i nieprawości, do wszystkiego co godzi w dobro klasy robotniczej, a równocześnie wielka miłość do ludzi uciskanych jak On, znajduje upływ w aktywnej pracy politycznej tow. Konarskiego, na terenie fabryki, w wskazywaniu swemu otoczeniu jedynej i słusznej drogi walki o wyzwolenie społeczne, o zrzucenie kajdan ucisku.

W tej gorącej, nieprzerwanej walce krystalizuje się całkowicie Jego świadomość proletariacka. Lata tej walki robią z Niego świadomego, pełnego poświęcenia rewolucjonistę, człowieka całym sercem, bez reszty, oddanego sprawie najdroższej — wyzwolenia proletariatu spod ucisku kapitalistycznego.

W roku 1926 wstępuje tow. Konarski w szeregi Komunistycznej Partii Polski. W tym czasie antyludowa i antynarodowa polityka burżuazji polskiej doprowadza do objęcia władzy przez klikę sanacyjną. W tym czasie też ofensywa kapitalistów, ataki rządu faszystowskiego, napotykają na rosnący opór mas, na potężne strajki w największych ośrodkach przemysłowych, na bojowe wystąpienia chłopów, które organizują komuniści.

Wśród nich znajduje się Tadeusz Konarski — aktywny członek Komunistycznej Partii Polski, sekretarz komórki KPP, organizator wielu komórek komunistycznych w zakładach pracy.

Przez 6 lat pracuje tow. Konarski jako sekretarz Związku Chemicznego. Z bezgranicznym oddaniem i wielką umiejętnością prawdziwego rewolucjonisty, organizuje masowe strajki fabryczne, obsługuje wiece robotnicze, demaskuje prawdziwe oblicze sanacyjno - faszystowskiej sfory, jej awanturniczą, antyradziecką politykę.

Wyrzucony z pracy za swą rewolucyjną działalność staje na czele bezrobotnych w Gostyninie. Od dawna śledzony przez stupajków sanacyjnych, niebezpieczny dla burżuazji dostaje się tow. Konarski do więzienia, a później pod stały nadzór faszystowskiej policji.

Dla zmylenia śladów „swojej ochrony" udaje się tow. Konarski w roku 1937 do Włocławka, do fabryki „Celulozy". Tutaj z miejsca rzuca się w wir pracy politycznej, tutaj aż do chwili napaści hitlerowskiej na Polskę Jego działalność rewolucyjna zagrzewa i prowadzi robotników do nieustępliwej walki z rządem głodu, bezrobocia i nędzy. W r. 1942 tow. Konarski wstępuje do PPR — jest sekretarzem Koła.

Międzywojenna polityka ucisku i wyzysku mas pracujących, polityka uwstecznienia ekonomiki kraju, idąca w parze z antyradziecką i prohitlerowską polityką, ze zdradą narodową, przynosi narodowi polskiemu tragiczny wrzesień.

Najlepsi synowie ludu polskiego, gorący patrioci idą do więzień i obozów koncentracyjnych. Wśród nich znajduje się tow. Konarski.

Ale okrucieństwa hitlerowskiego faszyzmu nie zdołały osłabić Jego woli walki, nie załamały i nie ugięły silnej wiary w zwycięstwo sprawiedliwości społecznej. Tow. Konarski zaraz po wyzwoleniu naszej Ojczyzny przez bohaterską Armię Radziecką i walczące u jej boku Wojsko Polskie wraca, niemal prosto z obozu, na swoje stanowisko, na stanowisko patrioty - komunisty.

W wolnej już od ucisku kapitalistycznego Ojczyźnie, w wolnej już od zagranicznych akcjonariuszy Fabryce Celulozy organizuje fabryczną radę zakładową i równocześnie Radę Miejską we Włocławku — przedstawicielstwo ludu pracującego Polski.

Jego miejsce od pierwszej chwili powrotu do Ojczyzny jest w szeregach Polskiej Partii Robotniczej — spadkobierczyni wszystkich rewolucyjno - demokratycznych tradycji naszej przeszłości, kontynuatorki walki Komunistycznej Partii Polski, tej Partii, w której szeregach walczył o taką właśnie Ludową Ojczyznę.

Nie kończy się walka tow. Konarskiego. Jako sekretarz Komitetu Miejskiego PPR we Włocławku, a później sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PPR w Bydgoszczy prowadzi masy pracujące do walki o nowy gmach naszej przyszłości — gmach socjalizmu, kieruje walką klasy robotniczej i chłopstwa pracującego województwa pomorskiego o realizację planu 3-letniego, o pełny rozkwit pięknej, odrodzonej, Ludowej Ojczyzny.

W 1948 roku tow. Konarski zostaje powołany przez Partię na stanowisko Przewodniczącego Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej w Bydgoszczy. Po kilku latach pracy obejmuje to samo stanowisko w Koszalinie.

Nieprzejednany w stosunku do wrogów i szkodników, usiłujących przeszkadzać w budownictwie podstaw socjalizmu w naszym kraju, jest tow. Konarski zarazem wytrwałym, pełnym poświęcenia wychowawcą członków Partii. Niezłomnie strzeże zwartości i czystości szeregów partyjnych.

Tow. Tadeusz Konarski, płomienny rewolucjonista, człowiek kryształowego charakteru i silnej woli, robotnik, który całym swym życiem wcielał w czyn zasady marksizmu — leninizmu, pozostanie na zawsze w pamięci tych wszystkich, którzy kiedykolwiek zetknęli się z nim w pracy i walce.

„Z życia towarzysza Konarskiego — czytamy w słowie pośmiertnym Komitetu Wojewódzkiego Partii — czerpać będziemy wzór prawdziwego oddania sprawie walki o pokój i socjalizm. Równie naugięci i czujni jak On będziemy w walce z wrogiem. Równie ofiarnie jak On pracować będziemy nad umocnieniem naszej Ludowej Ojczyzny".

Cześć Jego pamięci.

Książka przyjacielem i doradcą

„Nasze zadanie polega na tym, aby jak najszersze masy pracujące w Polsce stały się świadomymi współtwórcami nowego życia, którego hasłem jest dziś upowszechnienie kultury, dźwignięcie jej na wyższy poziom i udostępnienie jej wszystkim ludziom pracy.

Jednym ze środków upowszechnienia kultury jest — książka. Jedną z form pracy oświatowej — konkurs czytelniczy".

BOLESŁAW BIERUT

W powiecie koszalińskim 9 bibliotek gminnych na 12 bierze udział w konkursie ZSCh. Dla ułatwienia pracy czytelnikom niektóre biblioteki zorganizowały po kilka zespołów czytelniczych, jak na przykład w Bobolicach — 5 zespołów, w Gozdzie — 4, w Suchej—6, w Świeszynie—2. Reszta bibliotek po jednym zespole. Ogółem w powiecie koszalińskim biorą udział 22 zespoły, w których jest ponad 200 uczestników.

O wpływie książki na kształtowanie się poglądów, na przekształcenie się zapatrywań człowieka, świadczyć mogą wypowiedzi czytelników, opracowane piśmiennie w dyskusjach na wieczorach głośnego czytania.

Zespół czytelniczy biblioteki w Gozdzie, na pytanie konkursowe: „Jaka książka najbardziej nam się podobała i dlaczego?" pisze: „Najbardziej nam się podobała książka Leberekhta — „Światła w Kordi", bo jest zajmująca i pouczająca. Przedstawia ona życie chłopów we wsi estońskiej, gospodarujących indywidualnie.

W pierwszej części powieści widzimy ich trudności w pracy, walkę z kułakami. W dalszym toku opowiadania życie im się poprawia, a w szczególności po założeniu spółdzielni produkcyjnej.

Mechanizacja pracy w gospodarstwie przysparza im plonów i wolnego czasu, który mają możność wykorzystać zarówno na pożyteczne rozrywki jak i na naukę. Wieś została zelektryfikowana, gospodarze stali się zamożniejsi i mogli oczekiwać, że życie ich dzieci w przyszłości będzie szczęśliwsze i radośniejsze.

Każdy mieszkaniec w naszej gromadzie powinien poznać treść tej pożytecznej książki i dążyć do zorganizowania zespołowej gospodarki w naszej wsi". Pod wypowiedzią podpisało się 9 uczestników zespołu czytelniczego w gromadzie Gozd.

Zespół czytelniczy z Punktu Bibliotecznego w Ubiedrzu (gminy Gozd) pisze: „Z pięciu przeczytanych książek najbardziej skorzystaliśmy po przeczytaniu książki „O spółdzielczości produkcyjnej na wsi" — Lenina i Stalina, ponieważ książka wykazała jasno wyższe formy gospodarki uspołecznionej nad indywidualną. Lenin i Stalin pokazują wsi drogę do lepszej przyszłości przez zrzeszanie się we wspólnej pracy, zapewniając masom chłopskim lepsze warunki egzystencji. Uspołeczniona gospodarka na wsi — to droga prowadząca do szybszej realizacji planów państwowych, do podniesienia stopy życiowej mas chłopskich, to jest droga, którą wskazali nam wodzowie proletariatu — Lenin i Stalin. Czytając książki o podobnej treści doszliśmy do przekonania, iż dalsze prowadzenie gospodarki indywidualnej jest bezcelowe, toteż przystąpiliśmy do organizowania spółdzielni III-ciego typu.

Najlepszym dowodem, iż gromada nasza zrozumiała dostatecznie konieczność gospodarki wspólnej jest fakt, że do spółdzielni przystąpiło 24 członków. Jest to wielki krok naprzód.

Po przeczytaniu książki „O spółdzielczości produkcyjnej na wsi" zrozumieliśmy, że szybkie uspółdzielczenie wsi polskiej kładzie kres spekulacji kułackiej, znosząc wyzysk człowieka przez człowieka.

Cieszymy się, że możemy korzystać z szerokich doświadczeń naszych przyjaciół ze Związku Radzieckiego i stosować je w naszej gromadzie".—Pod powyższą wypowiedzią figurują podpisy 14-tu czytelników.

O książce pod tytułem „Żniwa" — Nikołajewej pisze inna grupa czytelników z Ubiedrza.

„Autorka książki, która nam się najbardziej podobała, opisuje życie radzieckich ludzi w Kołchozie imienia I-go Maja.

Nic dziwnego, że my w naszej nowozorganizowanej spółdzielni produkcyjnej zaczynamy od fundamentów. Wierzymy jednak niezłomnie, że przez zespołową gospodarkę, poprzez zmechanizowaną uprawę roli dorobimy się tak wspaniałych żniw, jakie opisuje Nikołajewa, i Państwu naszemu przysporzymy więcej niż dotychczas ziemiopłodów.

Gromada Ubiedrze jest pierwsza, która na terenie gminy Gozd założyła spółdzielnię produkcyjną, toteż starać się będziemy kroczyć w pierwszym szeregu, z postępem na każdym odcinku pracy tak na roli jak i w pracy społeczno-politycznej.

Hasłem naszym jest: „Wszyscy spółdzielcy we wspólnym froncie w walce o Pokój i Socjalizm" (pod wypowiedzią 10 podpisów czytelników z Ubiedrza).

Wypowiedzi powyższe i cały szereg innych świadczą wymownie o wpływie książki w kierunku uświadomienia szerokich mas, w kierunku podciągania ich na wyższy poziom kultury.

Spodziewać się należy, że Zarządy Spółdzielń Produkcyjnych dążyć będą do postawienia czytelnictwa w swoich gromadach na należytym poziomie i w myśl uchwał powziętych przez wszystkie zarządy w roku ubiegłym w powiecie koszalińskim postarają się otoczyć opieką biblioteki w ośrodkach gmin i punktach bibliotecznych.

(J. S.)

Prenumeruj „Głos Koszaliński"

Prace społeczne młodzieży

Z osiągnięć i błędów należy wyciągnąć odpowiednie wnioski

Przebieg prac społecznych wykonywanych przez młodzież „SP" województwa koszalińskiego uwarunkowany był potrzebami zaistniałymi na terenie poszczególnych gmin. Największą ilość dniówek przepracowano w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych. W dalszej kolejności szły prace leśne, budownictwo boisk sportowych i torów przeszkód, remonty świetlic itp.

Do najbardziej wyróżniających się w realizacji prac społecznych hufców gminnych „SP" należy zaliczyć hufiec Tuchomie, który na zaplanowane 2300 roboczodni wykonał 4632 roboczodni.

W powiecie Słupsk hufiec gminny Pobłocie na zaplanowanych 1.130 roboczodni wykonał 4.429 roboczodni, przekraczając tym samym plan roczny prawie czterokrotnie.

Hufiec gminny Studzienice pow. Bytów na zaplanowanych 1.830 roboczodni wykonał 3.165 roboczodni.

W powiecie Miastko w pracach społecznych wyróżniły się hufce gminne Wołcza i Warcino.

W powiecie Człuchów dobrze pracowały hufce gminne Koczała i Przechlewo. Jest to zasługą komendantów gminnych, którzy potrafili zmobilizować na terenie swych gmin całą młodzież do wykonania prac społecznych, nie tylko w hufcach „SP" ale również poza „SP". Prace społeczne w tych gminach nie ograniczały się do produkcji, lecz również prowadzono szeroką pracę polityczno - wyjaśniającą poprzez gazetki ścienne, błyskawice i radiowęzły. Popularyzowano przodowników pracy, krytykując jednocześnie bumelantów i chuliganów, którzy zaniedbywali się w wykonywaniu prac społecznych.

Oprócz wyróżniających się hufców gminnych były i hufce zaniedbujące się w pracach społecznych. W powiecie Sławno, hufiec gminny Darłowo wykonał 1.784 roboczodni co stanowi 84 proc. jego rocznego planu. W powiecie Bytów w Gminie Niebyszewo, gdzie komendantem jest Stanisław Puzdrowski, prace społeczne w ogóle się nie odbywały, a w gminie Ugory tego powiatu, roczny plan zrealizowano zaledwie w 50 proc. Taki stan rzeczy świadczy o braku należytego zrozumienia istoty prac społecznych ze strony kadry gminnej „SP" i o słabej pracy instancji ZMP-owskiej, które nie przykładały uwagi do wykonania prac społecznych w tych gminach. Brak było także systematycznej kontroli i opieki ze strony komend powiatowych „SP", które bezpośrednio są za ten stan rzeczy odpowiedzialne przed Komendą Wojewódzką „SP".

Do wyróżniających się w pracach społecznych powiatów możemy zaliczyć: Słupsk który roczny plan wykonał w 171 proc., Kołobrzeg — 127 proc., Bytów — 155 proc., Drawsko — 120,1 proc., Sławno — 112,7 proc., Złotów — 112,1 proc.

Były i takie powiaty jak Wałcz, który plan roczny wykonał w 68,3 proc., Koszalin — 77,4 proc., Białogard — 91,3 proc., Miastko — 88,2 proc. Komendy w tych powiatach nie pracowały z szerokim aktywem nieetatowym i nie potrafiły w odpowiedni sposób popularyzować prac społecznych zarówno wśród młodzieży jak i starszego społeczeństwa. Nie wskazywały na osiągnięcia młodzieży, ani nie krytykowały bumelantów i nierobów. Zapomniały o stosowaniu bogatych form propagandowych mających na celu pełną mobilizację młodzieży jak również i usprawnienie przebiegu prac społecznych.

Znacznie — trzeba stwierdzić — ożywiła się praca polityczna. Kadry gminne „SP" i aktyw nieetatowy, przy każdej sposobności przeprowadzał pogadanki z młodzieżą omawiając szeroko znaczenie prac społecznych w planie 6-letnim.

Z sukcesów i osiągnięć młodzieży PO „SP" w 1952 r. komendy powiatowe i gminne tej organizacji winny wysnuć należyte wnioski przy planowaniu i organizowaniu prac społecznych w roku bieżącym.

Zb. Lipiecki
Korespondent „Głosu"

KRONIKA KOSZALINA

Daty i wydarzenia

1727 — Zmarł Izaak Newton, genialny matematyk i fizyk angielski (zm. 1643 r.).

1899 — Ukazała się historyczna książka Lenina: „Rozwój kapitalizmu w Rosji".

1902 — Wyszła z druku genialna praca Lenina: „Co robić?".

1925 — KPRP zmienia na III Zjeździe nazwę na Komunistyczną Partię Polski.

1950 — Uchwalenie Apelu Pokoju przez stały Komitet Obrońców Pokoju w Sztokholmie.

Ważniejsze telefony

Pogotowie Ratunkowe — tel. nr 500.
Straż Pożarna tel. nr 08.
Komisariat Miejski MO, tel. nr 537.
Zegarynka, tel. nr 06.

Dyżury

SZPITAL

Szpital Miejski, ul. Falata 3, tel. 215.

APTEKA

Apteka Społeczna nr 11 — ul. Armii Czerwonej 1, tel. 187.

Śladem naszych artykułów

Zarząd Powiatowy PZGS w Białogardzie w odpowiedzi na notatkę p. t. „Urzędowanie" opublikowaną w n-rze 43 naszego pisma wyjaśnia, że omawiane w notatce fakty rzeczywiście miały miejsce. Za picie wódki w czasie godzin pracy ob. Chojnacki otrzymał ostrą naganę na piśmie oraz rozwiązano z nim stosunek służbowy z 3 miesięcznym wymówieniem.

—o—

Komitet Powiatowy PZPR w Złotowie w związku z artykułem p. t. „Oko w oko z sukcesami i trudnościami Fabryki Tektury w Tarnówce" zawiadamia, że: „artykuł ten pomógł w dużej mierze w usuwaniu trudności w zakładzie. Artykuł przyczynił się również do lepszej wydajności pracy oraz do podejmowania nowych zobowiązań".

—o—

Sianowskie Zakłady Przemysłu Zapałczanego w Sianowie w związku z notatką p.t. „Nie nadążył dział etykietówek" opublikowaną w n-rze 40 naszego pisma komunikuje, że „obecnie pokonane zostały chwilowe trudności na odcinku działu etykietówek. Uruchomienie dwóch maszyn przyczyniło się do lepszego wykonania planu, który wykonano w miesiącu lutym w 101,2 proc".

Co, gdzie, kiedy?

KOSZALIN

„NOWA HUTA" — „W pogoni za sławą" — prod. NRD. Kronika z uroczystości pogrzebowych J. Stalina w Moskwie.

Seanse 16, 18 i 20.15.

Przedsprzedaż biletów normalnych i kart abonamentowych prowadzi „Orbis", ul. Zwycięstwa 28 — codziennie od godz 10 — 17.

„MŁODA GWARDIA" (Rokossowo)

„Dolina śmierci" — prod. czeskiej.

Seans 19.

SŁUPSK

„POLONIA" — „Bohaterowie Mandżurii" — prod. chińskiej.

Seanse 16, 18 i 20.

Przedsprzedaż biletów normalnych i kart abonamentowych prowadzi „Orbis", Plac Zwycięstwa 1 — codziennie od godz 8 — 17.

SŁAWNO

„SŁAWA" — „Pierwszy start" — prod. polskiej.

Seanse 17 i 19.

KOŁOBRZEG

„WYBRZEŻE" — „Chrzest bojowy" — prod. węg.

Seanse 17 i 19.

„GŁOS KOSZALIŃSKI" ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR w Koszalinie Redaguje Kolegium Redaktor Naczelny tel. 714 Sekretarz Redakcji przyjmuje w godz. 10 — 12 Adres Redakcji — Koszalin ul. Alfreda Lampe Nr 20 Telefony: Redakcji — 114 Dział Partyjny — 960 Dział Ekonomiczno Morski — 495 Dział Rolny — 819 Dział Korespondentów — 230 Dział Miejski — 285 Dział Sportowy Dział Kulturalny — 567 Redaktor Techniczny Dział Zagraniczny Korekta — 715 Sekretariat — 587 Wydawca — Delegatura RSW „Prasa", tel. 291 Druk Koszalińskie Zakłady Graficzne tel 779 Zamówienia i wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze, a na prenumeratę zakładową wszystkie rozdzielnie PPK „Ruch". Prenumerata zakładowa miesięcznie — zł 3.50 Prenumerata pocztowa miesięcznie — zł 5.00 Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca.
C—4—10535. Nr zamówienia 84.

SPORT — SPORT — SPORT — SPORT

Trener Szydło

o wynikach i postawie naszych pięściarzy

Zaraz po walce Konarzewskiego z Nowakiem, w której nasz zawodnik zdobył tytuł mistrzowski udajemy się do szatni, aby omówić z ob. Szydło postawę naszych pięściarzy w turnieju o zaszczytne tytuły mistrzów Polski.

Popularny trener jest zadowolony z wyników jakie uzyskali jego wychowankowie. (Ze zgłoszonej „dziesiątki" koszalinian 7-miu zawodników należy do słupskiej Gwardii, której trenerem jest właśnie ob. Szydło). Posłuchajmy zresztą co mówi on sam o występach naszych bokserów.

Ogólnie mówiąc reprezentacja Koszalina wypadła bardzo dobrze. Jeden tytuł mistrzowski i jeden wice-mistrzowski to poważne osiągnięcie naszego województwa. Szkoda jednak, że tylko dwa ośrodki reprezentowały okręg koszaliński. O tym zresztą powiem później. Najpierw chciałbym omówić postawę i wyniki naszych zawodników w kolejności wag.

Mucha Potocki, mimo, że odpadł już w eliminacjach, zasłużył na dobrą notę ze względu na bardzo dobrą walkę jaką stoczył z dwukrotnym mistrzem Polski, Murawskim z Warszawy. Rozpierski w koguciej początkowo walczył poniżej swych możliwości. Dotyczy to szczególnie pierwszej i drugiej walki. Już w półfinale Rozpierski rozkręcił się, czego najlepszym dowodem jest jego wysokie zwycięstwo nad Guzym. Również w finale zawodnik ten stoczył bardzo dobrą walkę, a przegrana z jednym z najlepszych pięściarzy mistrzostw — gdańszczaninem Stefaniukiem bynajmniej nie przynosi mu ujmy.

W piórkowej do mistrzostw był zgłoszony Hesler ze złotowskiej Spójni. Lekarz nie dopuścił jednak tego zawodnika do udziału w walkach, gdyż Hesler ma poważnie zaniedbane uzębienie i start w tych warunkach z punktu widzenia troski o zdrowie zawodnika byłby szkodliwy. Warto tu zaznaczyć, że na mistrzostwach województwa, Hesler nie został zbadany dokładnie przez lekarza, o czym świadczy fakt, że zawodnik ten brał w nich udział. Również działacze złotowskiej Spójni winni pomyśleć o stanie zdrowotnym swych zawodników i dbać o okresowe badanie ich przez lekarza.

W wadze lekkiej, jak już powiedziałem, odnieśliśmy duży sukces. Konarzewski, który w 1-szym dniu wypadł słabiej, w następnych poprawiał się coraz bardziej i wygrywał zasłużenie, chociaż nieznacznie. Konarzewskiemu brak jeszcze obycia ringowego. Kilkutysięczna widownia peszyła wyraźnie koszalinianina. Konarzewskiemu brak również szlifu technicznego M. in. zbyt obszernie „wypuszcza prawe" i nie potrafi wykorzystać długiego zasięgu swych rąk. W najbliższej przyszłości będziemy na treningach zwalczać te braki, aby nasz mistrz Polski osiągał coraz lepszy poziom.

W wadze lekko-półśredniej powtórzyła się historia Potockiego. Kosicki trafił na Kudlacika i chociaż stoczył jedną z lepszych walk — moim zdaniem powinien tę walkę wygrać — został pokonany przez b. mistrza Polski.

Również i Szulc miał wyraźnego pecha. W ćwierćfinałach został wyeliminowany przez Pińskiego, chociaż postawa, jaką wykazał na ringu pozwala twierdzić, że przy szczęśliwym losowaniu, w Szulcu mielibyśmy trzeciego finalistę.

Cyran w lekkośredniej robił co mógł, walczył ambitnie, ale słabe warunki fizyczne — niski wzrost i krótkie ręce nie pozwoliły mu wywalczyć lepszego miejsca.

Ponanta w średniej stracił bardzo dobrą okazję do zdobycia miejsca w finale. Po pięknej walce z Maciejewskim, zawodnik nasz z Posmowskim po prostu „przespał" zwycięstwo. (Wydaje się, że Ponanta nie wykazał takiej ambicji jaką widzieliśmy u pozostałych pięściarzy koszalińskich — dop. red.)

W półciężkiej Łysiak doszedł do półfinału bez większego trudu, nokautując obu przeciwników. W walce z Bielem zauważyłem u Łysiaka wyraźny kompleks niższości. Już od początku tego spotkania koszalinianin był wyraźnie speszony, u soczysty prawy Biela dopełnił reszty. Do końca pojedynku, t.j. do momentu dyskwalifikacji Łysiak był zamroczony.

I wreszcie ciężki — Jaroch, drugi zawodnik złotowskiej Spójni. Jak wiemy w pierwszej rundzie walki eliminacyjnej tylko gong uratował wicemistrza Polski — Węgrzyniaka od nokautu. W pozostałych starciach rutyna gdańszczanina wzięła górę. Zwyciężył wysoko Węgrzyniak. Jaroch to dobry materiał na rasowego pięściarza. Musi jednak wiele nad sobą pracować, w czym znaczną pomoc winni mu okazać działacze i trener jego koła.

W punktacji zespołowej wyprzedziliśmy takie okręgi jak Poznań, Łódź, Wrocław i wiele innych, zajmując ostatecznie 5-te miejsce. Ten sukces oraz dobra postawa pięściarzy koszalińskich nie mogą jednak przesłonić wielu braków, jakie ma nasz boks. Pięściarstwo skupiło się obecnie w Słupsku i Złotowie, a w pozostałych ośrodkach panuje na tym odcinku głucha cisza. Dwa tytuły i dobre miejsce w klasyfikacji ogólnej zobowiązują. Osiągnięcia te winny zachęcić działaczy do lepszej pracy w tej dziedzinie sportu. Brak nam instruktorów i trenerów, bez których praca nie ruszy z miejsca.

Oceniając postawę naszych pięściarzy w Poznaniu, chciałbym zaapelować do wszystkich działaczy i instruktorów, aby zabrali się do solidnej pracy szkoleniowej, tak, aby za tegorocznymi osiągnięciami przyszły następne, jeszcze większe.

Na zdjęciu: Konarzewski (z lewej) w zwycięskiej walce z Wytykiem (Poznań). Po tym spotkaniu koszalinianin zakwalifikował się do półfinałów.

Jeszcze jedna seria rekordów Polski w pływaniu

Podobnie jak dwa poprzednie tak i ostatni dzień pływackich mistrzostw Polski w hali krytej przyniósł dalsze rekordy.

Pierwsza konkurencja finałowa jaką było 200 m st. grzbiet mężczyzn po ciekawej walce zakończyła się zwycięstwem Bonieckiego (Włókniarz) 2:34.5. Wynik ten jest nowym rekordem Polski.

Na 200 m st. klas. kobiet Mrozówna (Kolejarz) musiała stoczyć zaciętą walkę na całym dystansie z zagrażającymi jej Gryką i Malinowską. Wygrała Mrozówna w czasie 3:06.0.

Zwycięstwo Gremlowskiego na 400 m st. dow. z czasem 4:30.7 było zdecydowane. W konkurencji tej Kowalski (CWKS) ustanowił rekord Polski juniorów — 5:08.2.

Na 100 m st. mot. kobiet Gryszczykówna (Gwardia) po ładnym finiszu zdobyła tytuł mistrzowski osiągając wynik 1:26.9. Klemińska w konkurencji tej ustanowiła rekord Polski młodzików (1:28.3).

200 m st. mot. mężczyzn zakończyło się pewnym zwycięstwem Cichońskiego (Gwardia), który osiągnął czas 2:47.7.

Na 100 m st. dow. kobiet zwyciężyła Badura (Budowlani) — 1:15.8, wyprzedzając po zaciętej walce Dzikówna (Ogniwo) — 1:15.9. Szulcówna (Gwardia) zajęła trzecie miejsce i ustanowiła rekord Polski juniorów — 1:16.3.

Bardzo ciekawy pojedynek stoczyły ze sobą na 200 m st. grzbiet. Milnikiel (Budowlani) z Gelnerówną (Gwardia). Wynikiem tego pojedynku były dwa rekordy Polski — w konkurencji seniorów i juniorów. Obie zawodniczki uzyskały ten sam czas — 2:52.9, obie sklasyfikowano ex aequo.

200 m st. klas. mężczyzn przyniosło znów zaciętą walkę Nikodemskiego (Włókniarz) z Kuklokiem (Budowlani). Zwyciężył nieznacznie Nikodemski. Jednak obu sklasyfikowano w tym samym czasie — 2:49.2.

Na 50 m z granatem zwyciężył Balczyk (Ogniwo) przed Paluchem (AZS), obaj w tym samym czasie—31.2.

Sztafeta 4x200 m st. dow. mężczyzn zakończyła się zwycięstwem zespołu CWKS — 9:27.6.

Ostatnia konkurencja mistrzostw, jaką była sztafeta kobiet 4x100 m st. zmiennym, przyniosła rekord Polski — 5:31.6, ustanowiony przez zawodniczki Gwardii Gelnerówną, Gryszczykówną R., Szulcówną i Kubikówną.

W skokach mężczyzn z trampoliny nie przyznano tytułu mistrzowskiego. W klasie mistrzowskiej zwyciężył Baklarz (AZS), a w klasie I Skorupka (Stal).

Kolarskie mistrzostwa Polski na przełaj

W Warszawie rozegrano kolarskie mistrzostwa Polski na przełaj. Na starcie stanęło 113 zawodników, którzy zajęli czołowe miejsca w eliminacjach wojewódzkich. Wyścig ukończyło 102. Na trasie długości 22,5 km zwyciężył Hadasik (Unia) — 50,20 przed Zdunkiem (Start) — 50,24, Bektem (Włókniarz) — 52,00, Walszewskim (CWKS) — 52,00 i Kapiakiem (CWKS) — 52,06.

Remza (CRS) zwycięża Marusarza na dużej skoczni na Krokwi

Otwarty konkurs skoków rozegrany w niedzielę 29 marca na dużej skoczni na Krokwi na zakończenie międzynarodowych zawodów narciarskich o Memoriał Br. Czecha i M. Marusarzówny zgromadził ponad 15 tysięcy widzów. Serdecznie powitała publiczność przybyłą na zawody radziecką wycieczkę budowniczych Pałacu Kultury w Warszawie.

Do konkursu zgłosiło się 53 zawodników. Szczególne zainteresowanie budził udział w konkursie 10 skoczków zagranicznych, a zwłaszcza świetnych zawodników czechosłowackich Remzy i Felixa, którzy przypuścili szturm na dotychczasową hegemonię na Krokwi zasłużonego mistrza sportu Marusarza.

Emocjonujący pojedynek zakończył się porażką Marusarza, który różnicą 3 punktów musiał ustąpić pierwsze miejsce Remzie.

Wyniki techniczne:

1) Remza (CSR) skoki — 77.5, 77,79, nota — 329.

2) Marusarz (CWKS) — skoki — 76, 76,5, 80 — nota 326.

3) Felix (CSR) skoki — 75, 71,5, 72, nota — 314.5,

4) Kula (CWKS) skoki — 70,5, 71, 69.5 nota — 308,

5) Kowalski (Gwardia) skoki — 68,5, 75,5, 73,5, nota — 303.5,

6) Węgrzynkiewicz (Spójnia) skoki — 68,68, 71, nota — 300.

Z pięściarskich mistrzostw Polski LZS. w boksie

Z udziałem reprezentantów 15 województw rozegrano w Malborku turniej o mistrzostwo Polski w boksie dla zawodników zrzeszonych w LZS. Ogółem startowało 116 bokserów.

Tytuły mistrzowskie zdobyli: (w kolejności wag): Frankiewicz (Bydg.), Szymecki (Bydg.), Mackiewicz (Zielona Góra), Dunter (Opole), Dunalewicz (Zielona Góra), Tajner (Opole), Gatus (Wrocław), Ciesielski (Bydg.), Michałowski (Gdańsk). Najlepszym zawodnikiem mistrzostw był Mackiewicz z Zielonej Góry.

W punktacji drużynowej zwyciężyła Bydgoszcz — 54 pkt. przed Stalinogrodem — 49 pkt i Gdańskiem — 39 pkt.

Na finiszu sztangistów

Regulski i Witucki biją rekordy Polski

W ostatnim dniu mistrzostw Polski w podnoszeniu ciężarów rozegrano kokurencje w wagach: półciężkiej, lekkociężkiej i ciężkiej.

W wadze półciężkiej startowało 10 zawodników. Bezkonkurencyjnym okazał się dotychczasowy mistrz Polski Białas (Kraków), który ponownie zdobył tytuł mistrzowski w trójboju wynikiem 335 kg.

W wadze lekkociężkiej rekordzista Polski Regulski (Warszawa) zdobył mistrzostwo Polski uzyskując w trójboju 342.5 kg, co jest nowym rekordem kraju.

W wadze ciężkiej Witucki (Warszawa) ustanowił w rwaniu nowy rekord Polski wynikiem 102.5 kg.

Witucki zdobył mistrzostwo w wadze ciężkiej uzyskując w trójboju 327.5 kg.

I Liga piłkarska

Budowlani Gdańsk — Unia Chorzów — 0:1 (0:1)

Kolejarz Poznań — Budowlani Opole — 4:2 (1:1)

Gwardia Kraków — Gwardia Warszawa — 2:1 (1:0)

CWKS — Górnik Radlin — 4:2 (3:1)

Ogniwo Bytom — OWKS Kraków 0:1 (0:0)

Budowlani Chorzów — Ogniwo Kraków — 2:0 (0:0)

Tabela

Unia Chorzów	6	7:2
Gwardia Kraków	6	7:3
Kolejarz Poznań	4	6:4
Budowlani Chorz.	4	5:4
OWKS Kraków	4	6:6
CWKS	3	7:6
Ogniwo Kraków	3	2:3
Gwardia W-wa	2	3:4
Ogniwo Bytom	2	2:3
Budowlani Gd.	2	1.2
Budowlani Opole	0	4:8
Górnik Radlin	0	3:8

Cena zwycięstwa

JERZY KORCZAK

(31)

Niemiec dopiero teraz wskazał palcem na usta i sięgnął po leżący na stole ołówek. Ruchem ręki dał kapitanowi do poznania, że chce pisać. Nie było wątpliwości: jeniec nie słyszał i nie mówił! A więc hitlerowcy już nawet głuchoniemych pchają na front!

Spojrzał na Niemca. Szczupła twarz, wystające kości policzkowe, niskie czoło. Żołnierz lekko drżał: ręce miał zsiniałe z zimna. Czekał dość długo na nieosłoniętej polanie. Mundur rozdarty w kilku miejscach: skutek przeprawy przez Nysę. Kazał jeńcowi usiąść. Podsunął mu bliisko kartkę. Wyraźnymi literami napisał:

„Nie robimy żołnierzom niemieckim żadnej krzywdy. Odpowiadajcie kolejno na wszystkie pytania".

Niemiec przeczytał i ożywił się nagle. Kiwnął raz i drugi głową. Coś niby uśmiech przemknął mu przez usta o wystającej górnej wardze. Wziął ołówek. Bondara uważnie podążał wzrokiem za wolnymi ruchami jego ręki, nisko nachylonej nad papierem. Palce miał grube, sękate. Dłoń chropawą jak kora. Odebrał kartkę od Niemca i przeczytał:

„Po drugiej stronie Nysy obronę zajmuje 1224 pułk piechoty, należący do zmotoryzowanej dywizji „Brandenburg". Ja jestem z Volkssturmu z kompanii karabinów maszynowych..."

Niemiec wyraźnie oswajał się z sytuacją. Gestykulował nerwowo. Dawał do zrozumienia, że jeszcze niejedno ma do powiedzenia. Bełkotał i kręcił się na wszystkie strony. Niecierpliwie zagarnął papier. Pisał już kilka minut. Wkładał do ust koniec ołówka, ślinił, marszczył czoło, i mruczał coś do siebie. Trwało to dłużej niż kwadrans. Przez ten czas kapitan połączył się z wydziałem polityczno-wychowawczym. Zadzwonił też do dywizji i złożył krótki raport. Kopię protokółu przyrzekł przysłać zaraz po przesłuchaniu.

Nie odłożył jeszcze słuchawki, gdy zjawił się w ziemiance porucznik Garbień, zastępca dowódcy pułku. Przywitał się i opadł zadyszany na krzesło. Wrócił właśnie ze szpitala od Antoniaka. — „Czuje się nieźle, gorączka trzyma, ale lekarze mówią, że najdalej za miesiąc się wyliże".

Garbień mówił do Bondary i patrzył spod oka na piszącego Niemca. Ten odłożył wreszcie ołówek i podał kartkę. Garbień znał niemiecki piąte przez dziesiąte.

— Przetłumacz! — poprosił Bondarę.

— Ależ on tutaj całą spowiedź nagryzmolił — mruknął kapitan. — Poczekaj niech się przegryzę przez te kulfony.

W miarę czytania Bondara poważniał. Co kilka zdań gwizdał cicho.

— No, mówże już! — niecierpliwił się porucznik. — Jest coś ciekawego?

— Jest, jest! Niejedno nam się przyda!

Kapitan tłumaczył powoli. Przy niektórych ciekawszych wiadomościach zatrzymywał się. Znaczył na przybitej na ścianie mapie jakieś kółeczka i kreseczki. Czytał:

...„We środę przysłano posiłki, które stoją w lesie na zachód od Niederneudorf. Jest dużo artylerii różnego kalibru. Do naszego pułku przydzielono dwa dywizjony lekkich dział. Oprócz tego z pułkiem współdziałają dwie baterie moździerzy"...

Prawie przy każdym tłumaczonym zdaniu Niemiec kiwał głową i uśmiechał się, jak gdyby słyszał i rozumiał. Patrzył na usta kapitana. Na jego twarzy odbijało się zadowolenie: był wyraźnie dumny ze swoich zeznań.

Garbień słuchał z początku pełen napięcia i zainteresowania. Od czasu do czasu spoglądał na jeńca. W trakcie czytania, tekst stopniowo przestawał go zajmować.

Działa, cekaemy, moździerze — sprzęt. To wszystko zaczęło się już mieszać ze sobą. Groch z kapustą. Doceniał ważność tych informacji, ale mimo woli ciężar jego zainteresowania przerzucił się z treści zeznań na osobę głuchoniemego. Bardziej niż kiedykolwiek, czuł się oficerem politycznym. Usiłował wpatrzeć się w twarz Niemca. Jego wodniste, jasno-niebieskie oczy, czuły na sobie wzrok oficera. Były jednak pozbawione wyrazu — nic nie mówiły.

„Oczy — zwierciadło duszy" — przypomniał sobie powiedzenie, wytarte jak plusz w starej kanapie.

Nie od dziś nie miał złudzeń co do trafności przysłów. Patrząc w te oczy, starał się odgadnąć, gdzie leży przyczyna szybkiego przystosowania się jeńca do nowych warunków. I ta beztroska z jaką wyjawiał wszystko co wiedział o swojej armii.

Garbień minio nieukończonych dwudziestu czterech lat, nie jedno widział i przemyślał. Okupacyjna szkoła życia: Gwardia, a potem Armia Ludowa zrobiły swoje. I teraz starał się przywołać całe swoje życiowe doświadczenie.

Ten jeniec jednak różnił się od wielu innych. Nie tylko kalectwem. Większość wziętych do niewoli trajkotało w kółko „Hitler kaput", „Ich bin Arbeiter" — i jeszcze dziesiątki wyuczonych sloganów. Był prawie pewien, że gdyby Mildner nawet przemówił, nie mówiłby w ten sposób...

— Niech coś o sobie powie... przerwał Bondarze. — Jak się do wojska dostał?... Co robił w cywilu?

— Poczekaj, poczekaj. Już kończę. Zaraz ty go przesłuchasz.

Bondera uśmiechnął się i klepnął porucznika po ramieniu. Cenił i lubił Garbienia, do którego miał trochę ojcowski stosunek. Był starszy o dobre dwadzieścia lat. Dawno już przekroczył czterdziestkę.

Jeszcze tylko kilka zdań o rozlokowaniu wojska po drugiej stronie Nysy i Bondara powiedział.

— No, teraz twoja kolej!

Już na pierwsze nakreślone na kartce pytanie, odpowiedź była zaskakująca. Pytanie brzmiało:

„Dlaczego tak chętnie informujecie o sytuacji wojsk niemieckich?".

Jeniec odczytał. Rękami drgającymi z przejęcia odpiął mundur: ściągnął koszulę. Wskazał grube, poprzeczne pręgi, biegnące od karku, aż do siedzenia. Wyrysował na papierze dwie litery podobne do błyskawic. Wciągnął napowrót koszulę i mundur. Nachylił się nad kartką.

„W naszym batalionie było osiemdziesięciu głuchoniemych. Zmobilizowali nas w styczniu. Wprost z fabryki w Dreźnie, gdzie pracowałem od początku wojny. Wszystkich wcielili do osobnego oddziału. Dowodzili nami esesmani. Najpierw trzymali w koszarach w Bautzen. Uczyli obchodzić się z bronią. Jak czegoś nie pojmowaliśmy, bili nas grubymi szpicrutami. Trzech głuchoniemych członków partii, prowadziło polityczne wykłady. Tłumaczyli, że Rosjanie i Polacy wszystkich bez wyjątku Niemców poddają torturom i zabijają. Lepiej się zastrzelić niż iść do niewoli, bo ułomnych będą specjalnie męczyć. W połowie marca wysłali nas na front nad Nysę. Wielu szkolono na wyborowych strzelców. W Bautzen rozstrzelali esesmani ośmiornastu żołnierzy za agitację przeciw Hitlerowi. Jednego z Hamburga, który podobno znał osobiście Thaelmanna, powiesili na drzewie koło Rothenburga, w drodze do okopów. Rozdawał komunistyczne ulotki. Ale ci, co trzymali się razem z nim, robili dalej swoje".

(C. d. n.)